Wyd. A | ILUSTROWANY KURIER POLSKI | Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Sobota, 28 lipca | Nr 204 (2057)

Nowe domy w Czynie Lipcowym



Dla uczczenia święta 22 lipca robotnicy, zatrudnieni przy budowie osiedla mieszkaniowego w Ursusie, zobowiązali się oddać w dniu 22 lipca całkowicie wykończone 3 domki dwurodzinne, gotowe na przyjęcie mieszkańców.

Na zdjęciu: Dwurodzinne domki wykończone w Czynie Lipcowym.

Foto — CAF

Terminowa odstawa zboża — patriotycznym obowiązkiem każdego rolnika

PLANOWY SKUP ZBOŻA

przez Państwo zabezpieczy interesy i potrzeby wsi, zapewni chleb całej Polsce.

Odezwa KC PZPR, NKW ZSL, Zarz. Gł. Z. S. Chł.

WARSZAWA (PAP).

Chłopi!

Obfite plony wydał w tym roku trud chłopa polskiego. W całym kraju rozpoczyna się planowy skup zboża przez Państwo. Jest to sprawa dużej wagi dla wsi i dla miast — dla całej gospodarki narodowej.

W roku ubiegłym chłopi wykonali plan sprzedaży zboża Państwu Ludowemu, spełniając swój obywatelski obowiązek. Ale w toku zeszłorocznego skupu zboża, popełnione zostały tu i ówdzie błędy i niesprawiedliwości.

Opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych — Rząd Ludowy wydał dekret o obowiązkowej sprzedaży zboża Państwu. Dekret ten usuwa poprzednie błędy, stwarza warunki dla zabezpieczenia interesów i potrzeb wsi, a jednocześnie dla zapewnienia chleba całej Polsce.

Planowy skup zboża w tym roku przewiduje, że każdy rolnik już teraz otrzymuje zawiadomienie o tym, ile zboża obowiązany jest sprzedać z tegorocznych zbiorów. Każde zobowiązanie oparte jest na jednolitych normach gminnych i obliczone jest zależnie od wielkości gospodarstwa i klasy gleby. Zobowiązanie raz ustalone nie może być podwyższane. W ten sposób każdy rolnik wie z góry, jaką część zboża ma sprzedać Państwu i jak ma gospodarować całą pozostałą ilością plonów.

Planowy skup zboża przez Państwo zapewnia rolnikom stałą i opłacalną cenę, zabezpiecza interesy hodowców trzody chlewnej i plantatorów buraka, konopi, lnu i rzepaku.

Zachęca do walki o wyższy urodzaj z hektara i do zagospodarowania odłogów,

Bierze pod uwagę potrzeby rodzin wielodzietnych,

Przewiduje premie za przekroczenie planu, za sprzedaż Państwu zboża powyżej zobowiązania.

Każdy powiat, który plan sprzedaży zboża Państwu wykona w 90 proc. uzyskuje zniesienie miarek i odsypów przy przemiale.

Chłopi!

Zboże sprzedajemy naszemu Państwu Ludowemu, które pragnie, aby rolnictwo polskie szybko się rozwijało, aby zwiększało wydajność z hektara, aby podnosiło produkcję zbóż i roślin przemysłowych, aby rozszerzało hodowlę trzody i bydła, aby rosły dochody i dobrobyt małorolnych i średniorolnych gospodarzy.

Zboże sprzedajemy Państwu robotników i chłopów, które prowadzi wielkie budownictwo, stawia nowoczesne fabryki i huty, jakich Polska nigdy nie miała, wznosi nowe osiedla i miasta, rozwija oświatę i kulturę, dźwiga dobrobyt całego narodu. Przez wykonanie planu sprzedaży zboża w terminie pomożemy braciom robotnikom w ich wielkim budownictwie i damy swój wkład w szybki rozwój całego kraju, we wzrost naszego przemysłu i całej gospodarki narodowej. Im więcej będziemy mieli fabryk i wielkich zakładów, im większa będzie produkcja naszego przemysłu, tym więcej wieś nasza otrzyma traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, tym więcej otrzyma nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych i odzieży, tym więcej będzie pracy i szkół dla synów i córek chłopskich, tym bogatszy i silniejszy będzie nasz kraj.

Oto dlaczego plan sprzedaży zboża powinien być akuratnie i w terminie wykonany przez każdego rolnika, przez każdą gromadę, przez każdą gminę.

Członkowie PZPR i ZSL, aktywiści ZSCh!

Bądźcie pierwsi w wykonywaniu swych zobowiązań wobec państwa, świećcie przykładem całej gromadzie.

Pilnujcie pełnego wykorzystania młocarń i organizujcie pomoc sąsiedzką w omłotach.

Organizujcie zbiorowe odstawy zboża.

Zwalczajcie wszelkie nadużycia, niesprawiedliwości, złośliwe plotki i próby przeszkodzenia w wykonaniu planu sprzedaży zboża.

Pilnujcie wykonania dekretu Rządu Ludowego i przestrzegania praworządności.

Chłopi!

Niech ambicją każdej gromady będzie jak najwcześniejsze wykonanie wszystkich zobowiązań — całego planu.

Terminowe wykonanie zobowiązań sprzedaży zboża naszemu Państwu — to patriotyczny obowiązek każdego rolnika wobec ojczyzny — to wkład Wasz w budowę silnej i zamożnej Polski.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO
ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Warszawa, dnia 27 lipca 1951 r.

Ambasador ZSRR przekazał nowoczesny aparat projekcyjny

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 bm. w centralnym ośrodku szkolenia aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w Sulejówku pod Warszawą odbyła się uroczystość przekazania ośrodkowi przez ambasadę ZSRR w Warszawie nowoczesnego aparatu projekcyjnego produkcji radzieckiej.

W uroczystości wziął udział ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew wraz z małżonką. Obecni byli również: przedstawiciel Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) — Safirow, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Edward Ochab, wiceprzewodniczący Stefan Matuszewski, sekretarz zarządu Głównego TPPR: Piotrowski i Kasprzakowa, kierownik ośrodka - płk. Gruda oraz przedstawiciele miejscowego komitetu PZPR

Po uroczystości ambasador A. A. Sobolew wpisał dc księgi pamiątkowej ośrodka następującą dedykację:

„Niech żyje niewzruszona, wierna przyjaźń między narodem polskim i narodami radzieckimi".

1.600 proc. normy w ciągu dnia

MOSKWA (PAP) Znany nowator produkcji, tokarz — szybkościowiec moskiewskich zakładów samochodowych im. Stalina - S. Buszujew osiągnął nowy sukces wytwórczy, wykonując przy nacinaniu gwintów normę dzienną w 1,600 proc.

11 posiedzenie w sprawie rozejmu w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi:

— Jedenaste posiedzenie w Kaesongu w sprawie zawarcia rozejmu w Korei rozpoczęło się w dniu 27 lipca o godz. 9 czasu koreańskiego i zakończyło się o godz. 10 min. 10.

Na posiedzeniu tym odbyła się wstępna dyskusja w sprawie ustalenia linii demarkacyjnej między obu stronami w celu ustanowienia strefy zdemilitaryzowanej.

Dwunaste posiedzenie wyznaczono na godz. 9 w dniu 28 lipca.

Aresztowania działaczy postępowych USA

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło komunikat o aresztowaniu w dniu 26 lipca dalszych 11 działaczy komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych.

Kolejarze Wrocławia i Bydgoszczy zwyciężyli we współzawodnictwie młodzieżowym

WARSZAWA (PAP). Specjalnie powołana komisja, w skład której weszli przedstawiciele Zarz. Głównego ZMP, Min. Kolei i Zarządu Głównego ZZK, dokonała oceny wyników współzawodnictwa o tytuł najlepszej młodzieżowej brygady parowozowej i najlepszej drużyny konduktorskiej. Współzawodnictwo to młodzież podjęła na cześć III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Miano najlepszej młodzieżowej brygady parowozowej zdobyli inicjatorzy współzawodnictwa — członkowie 8 ZMP-owskich brygad parowozowych ze stacji Wrocław-Główny, którzy po raz pierwszy w kraju zastosowali radziecką metodę tzw. „jazdy pierścieniowej". Drugie miejsce zajęła brygada parowozowa Margańskiego ze stacji Bydgoszcz.

Wśród brygad konduktorskich na czoło wysunął się zespół Tadeusza Andryszczuka z Bydgoszczy.

Zwycięskie brygady wraz z trzema innymi brygadami parowozowymi i dwoma konduktorskimi, które zajęły następne miejsca w ogólnej klasyfikacji, obsługiwać będą specjalne pociągi wiozące delegatów polskich na zlot do Berlina.

O pięć miesięcy wcześniej będzie gotów wielki piec „b" w hucie „Kościuszko"

KATOWICE (PAP). W hucie „Kościuszko" odbyła się w dniu 27 bm. pod przewodnictwem Ministra Przemysłu Ciężkiego Juliana Tokarskiego, narada budowniczych nowych wielkich obiektów produkcyjnych, realizatorów potężnej rozbudowy huty, największej w kraju inwestycji wykonywanej w roku bieżącym.

Analizy prac przy budowie wielkiego pieca, jednego z największych w Europie, dokonali specjaliści wielkopiecownicy, m. in. konstruktor tego potężnego agregatu inż. Dyakowski oraz inżynierowie Ketz, Lenartowicz oraz Radomiński.

Złożone na naradzie meldunki o postępie prac przy budowie i montażu nowych obiektów hutniczych, to bilans walki o jak najwydatniejsze przyśpieszenie terminu uruchomienia wielkiego pieca.

Dzięki wspaniałemu wysiłkowi grup monterskich „Mostostalu" i Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych, ukończono już w zasadzie całkowicie montaż wielkiego pieca.

Olbrzymia siłownia — to drugi obiekt, w którym koncentruje się walka załóg budowlano - montażowych o przedterminowe uruchomienie

Pozostały jeszcze do wykończenia prace o mniejszym znaczeniu. Dzięki wspaniałemu entuzjazmowi inżynierów, techników i robotników, budowa wielkiego pieca „b" w hucie „Kościuszko", którego ukończenia planowane było na koniec grudnia bież. roku, zakończona zostanie o 5 miesięcy wcześniej.

Polacy z Westfalii przesyłają pozdrowienia Prezydentowi R.P.

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP otrzymał następującą depeszę:

„Polacy Westfalii i Nadrenii zebrani na uroczystej akademii, zorganizowanej w Herne z okazji 7 rocznicy Manifestu Lipcowego przesyłają Prezydentowi Rzeczypospolitej i całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia.

Zarząd Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum."

Wzrost wydobycia węgla przez zastosowanie wśród górników wyższej formy pracy zespołowej

KATOWICE (PAP). W walce o wzrost wydobycia podstawowego w naszej gospodarce narodowej surowca — węgla, górnicy kopalń śląskich czerpiąc z bogatej skarbnicy doświadczeń swoich radzieckich towarzyszy, stosują coraz to lepsze, wyższe formy pracy zespołowej. Jedną z takich form jest system brygad wieloprzodkowych.

W kopalni „Kleofas" pierwsze brygady urabiające po kilka filarów powstały w styczniu bieżącego roku. Obecnie systemem wieloprzodkowym pracuje ponad 70 proc. wszystkich zespołów filarowych kopalni, stale przekraczając nakreślone plany wydobycia.

Brygady wielofilarowe nadały szybsze tempo wydobycia w oddziałach. W chwili obecnej przeciętne wykonanie normy brygad górniczych na filarach wynosi do 122 proc, podczas gdy przedtem wynosiło tylko 105 proc. W wielu oddziałach kopalni, gdzie przed wprowadzeniem systemu pracy wieloprzodkowej nie wykonywano planu, obecnie plan wydobycia jest wysoko przekraczany.

Współdziałanie, systematyczność i ciągłość w pracy — to podstawowe cechy pracy brygad wieloprzodkowych.

Praca systemem wieloprzodkowym daje w efekcie nie tylko wzrost wydobycia węgla, ale przysparza ona również bezpośrednie korzyści górnikom. Od chwil rozpoczęcia pracy na kilku przodkach przeciętnie miesięczny zarobek górników filarowych wzrósł o 300 do 400 złotych.

Kryzys rządowy we Francji trwa

Petsche siódmym z kolei kandydatem na premiera

PARYŻ (PAP). Kryzys rządowy we Francji trwa. W czwartek wieczorem szósty kolejny kandydat na premiera Paul Reynaud oświadczył prezydentowi republiki, że nie może przyjąć misji utworzenia gabinetu.

W piątek rano prezydent Auriol przeprowadził rozmowy z przedstawicielami partii politycznych. Prezydent przyjął także przedstawicieli grupy parlamentarnej Francuskiej Partii Komunistycznej.

Wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej FPK Billoux złożył oświadczenie w którym podkreślił, że mimo upływu 40 dni od wyborów do Zgromadzenia Narodowego Francja nie ma rządu. Stwierdził on, że nie sposób rządzić Francją bez klasy robotniczej i partii komunistycznej, która jest najsilniejszą partią we Francji.

W zakończeniu Billoux stwierdził, że Francuska Partia Komunistyczna jest zawsze gotowa wziąć udział w rządzie lub popierać rząd, któryby bronił pokoju i niezależności Francji oraz prowadził politykę postępową.

*

PARYŻ (PAP). W piątek wieczorem prezydent Auriol zaproponował misje utworzenia gabinetu b. ministrowi finansów tzw. „niezależnemu konserwatyście" Maurice Petsche.

DEMONSTRACJE w Iraku

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W Iraku trwają demonstracje przeciwko przebywaniu na terytorium tego kraju brytyjskich sił zbrojnych. W Szaibe w pobliżu Basra, gdzie znajduje się brytyjska baza lotnicza odbyła się 24 lipca demonstracja. Demonstranci domagali się ewakuacji brytyjskich wojsk z Iraku i protestowali przeciwko stanowisku rządu Iraku, popierającego politykę brytyjską przekształcania Iraku w bazę, z której Anglicy zagrażają Iranowi.

Znaczne straty agresorów anglosaskich

PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 27 lipca w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi zadają na wszystkich frontach znaczne straty wojskom amerykańsko-angielskich interwentów i jednostkom armii lisynmanowskiej.

Pogrzeb kardynała Sapiehy

KRAKÓW (PAP). W dniu 26 bm. o godz. 18 nastąpiło przeprowadzenie zwłok kardynała Adama Stefana Sapiehy. Kondukt żałobny udał się z kościoła Franciszkanów ulicami Bracką, Rynkiem, pl. Bernardyńskim — na Wawel.

W przeprowadzeniu zwłok wzięło udział 30 biskupów z ks. Prymasem Stefanem Wyszyńskim na czele oraz księża, zakony i wierni. Na trumnie leżał kapelusz kardynalski.

Następnego dnia o godz. 10 odbył się pogrzeb kardynała Sapiehy, poprzedzony nabożeństwem żałobnym w katedrze wawelskiej. Kazanie wygłosił ks Prymas Stefan Wyszyński. W pogrzebie wziął udział m.in. Antoni Bida, dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań.

Po nabożeństwie zwłoki złożono do grobu w podziemiach katedry.

Rośnie i potężnieje
Ogólnoświatowy ruch obrońców pokoju

Wywiad z członkiem Światowej Rady Pokoju - W. Kłosiewiczem

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący CRZZ poseł Wiktor Kłosiewicz, członek Światowej Rady Pokoju, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił doniosłe uchwały podjęte na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju w Helsinkach.

— Sesja w Helsinkach wykazała — stwierdził Wiktor Kłosiewicz — że ogólnoświatowy ruch obrońców pokoju ogarnia swym zasięgiem coraz szersze masy ludzi o różnych przekonaniach politycznych i wierzeniach religijnych.

Uczestnicy sesji przytaczali przykłady włączania się do aktywnej walki o pokój grup społecznych i organizacji, które do niedawna nie zajmowały czynnej postawy wobec grożącego niebezpieczeństwa wojny.

— W jaki sposób Biuro Światowej Rady Pokoju dążyć będzie do dalszego wzmacniania i rozszerzania ruchu obrońców pokoju?

— W warunkach wściekłego wyścigu zbrojeń, niczym już dziś nie maskowanego organizowania faszystowskiej armii w Trizonii i remilitaryzacji Japonii — Biuro Światowej Rady Pokoju ze szczególnym naciskiem, stwierdziło konieczność wytężenia wszystkich wysiłków w celu mobilizowania jak najszerszych rzesz społeczeństwa całego świata do walki przeciwko zbrodni nowej wojny. Konieczne jest skupienie wszystkich ludzi dobrej woli wokół żądania zawarcia paktu pokoju między pięciema mocarstwami.

Podkreślano wyjątkową aktualność tego zadania obecnie, gdy ONZ nie wypełnia swych podstawowych zadań. ONZ jest już dziś całkowicie narzędziem agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych. Znany powszechnie jest m. in. fakt, że rząd amerykański nie dopuścił do siedziby ONZ delegacji Światowej Rady Pokoju mimo, że wezwał ją przewodniczący Rady Bezpieczeństwa.

Coraz więcej ludzi we wszystkich krajach rozumie znaczenie paktu pokoju jako czynnika stwarzającego realną możliwość utrwalenia pokoju. Na sesji w Helsinkach wezwano wszystkie organizacje i ruchy masowe do poparcia akcji na rzecz zawarcia paktu pokoju.

Poparli już tę akcję, oprócz wielkich organizacji i ruchów masowych, jak ruch zawodowy, organizacje kobiece i młodzieżowe i inne, również przedstawiciele nauki, kultury i sztuki.

Na posiedzeniu Biura przytaczano dziesiątki faktów, świadczących wymownie, że imperialiści czynią przygotowania wojenne kosztem mas pracujących, obniżając nieustannie stopę życiową najszerszych warstw ludności. To warzyszy temu ogromny wzrost zysków wielkich kapitalistycznych przedsiębiorstw zbrojeniowych. Wiele złota zagrabili monopoliści w wyniku wojny w Korei. **Rok tej wojny wykazał jednocześnie, że konfliktów międzynarodowych nie można rozwiązać przy pomocy siły. Biuro Światowej Rady Pokoju, podkreślając, że wszelkie konflikty można rozwiązać drogą pokojową, w podjętej w Helsinkach uchwale, witając rokowania w Kaesong, postanowiło poprzeć wysiłki zmierzające do zawarcia zawieszenia broni w Korei.**

Jakie mają być zadania konferencji gospodarczej w Moskwie?

— Zwołanie konferencji gospodarczej w Moskwie jest realizacją uchwał podjętych przez Światową Radę Pokoju w Berlinie i na sesji Biura w Kopenhadze. Zwołanie takiej właśnie konferencji ma na celu udowodnienie szkodliwego wpływu obecnych zbrojeń i przygotowań wojennych krajów imperialistycznych na życie gospodarcze tych właśnie krajów, ma na celu udowodnienie, jak bardzo hamują te zbrojenia ogromne możliwości wykorzystania środków, jakimi już dziś dysponuje ludzkość dla wzrostu dobrobytu i poziomu życia kulturalnego każdego człowieka w każdym kraju.

Niewątpliwie konferencja taka, która skupi pracowników różnych dziedzin życia gospodarczego zarówno z krajów obozu pokoju i postępu, jak i z krajów kapitalistycznych, będzie miała ogromne znaczenie i ujawni najszerszej opinii publicznej konieczność nawiązania ożywionej, międzynarodowej współpracy gospodarczej między wszystkimi narodami.

Nie ulega wątpliwości, że sesja w Helsinkach wpłynie na dalszy wzrost sił i znaczenia ruchu obrońców pokoju na całym świecie, że będzie nowym krokiem naprzód po drodze zwycięskiej walki o zachowanie pokoju na świecie — kończy przewodniczący CRZZ, członek Światowej Rady Pokoju

Sport

POWRÓT PING-PONGISTÓW Z BUŁGARII

W piątek 27 bm. po południu na lotnisko Okęcie przybyła z Sofii ekipa ping-pongistów polskich.

W czasie swego 9-dniowego pobytu w Bułgarii ping-pongiści polscy rozegrali dwa spotkania. W Sofii, w ramach uroczystości z okazji 60 rocznicy I kongresu Komunistycznej Partii Bułgarii reprezentacja ZS Ogniwo spotkała się z reprezentacją „Czerwonego Sztandaru" wygrywając 5:1. Takim samym wynikiem zakończyło się drugie spotkanie rozegrane w Plovdiv.

Z zawodników polskich najlepiej wypadł Arbach. Poza tym na wyróżnienie zasługują Kawczyk i junior Roslan.

W drodze powrotnej ping-pongiści polscy zatrzymali się w Bukareszcie, gdzie rozegrali treningowe spotkanie z czołowymi zawodnikami Rumunii, wygrywając 6:5.

MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE

W dalszym ciągu narodowych mistrzostw tenisowych Polski doskonałą formę wykazał Hebda, który łatwo pokonał Niestroja 6:1, 6:0, 6:1. Zaciętą walkę toczyli Kurman i Kulawik, wygrał bardziej rutynowany Kurman 3:6, 6:2, 6:3, 6:8, 7:5. Niespodziankę sprawił młody Piotrowski, który wyeliminował Bratka — 7:5, 6:4, 6:2.

W piątek po południu rozegrano 1/8 finału turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski. Najciekawsze spotkanie Olejniszyn — Bełdowski zakończyło się zwycięstwem Olejniszyna 3:6, 6:2, 6:2, 7:5. Zaciętą walkę stoczyli również Chytrowski z Piotrowskim, która zakończyła się zwycięstwem Chytrowskiego 6:3, 5:7, 6:1, 2:6, 6:2. Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco: Hebda — Ukleja 6:1, 6:1, 6:0, Buchalik — Jelonek 2:6, 6:1, 7:5, 6:1, Licis — Ślusarz 8:6, 6:1, 0:6, 6:3, Radzio — Piksa — 6:1, 6:2, 6:4, Kwiatek — Kurman — przerwano przy stanie 7:5, 6:3, 5:7.

STAL NAKŁO — KOLEJARZ Ib BYDGOSZCZ

W Nakle rozegrany zostanie w niedzielę 29 bm. o godz. 18 interesujący mecz piłkarski o tytuł moralnego mistrza Pomorza klasy powiatowej pomiędzy miejscową Stalą i Kolejarzem Ib Bydgoszcz. Zbiórka zawodników Kolejarza B. o godz. 16 w hallu dworca bydgoskiego.

Z pełnym zadowoleniem
przyjęli chłopi dekret o planowym skupie zboża

WARSZAWA (PAP). Ogłoszony przed kilku dniami dekret o planowym skupie zboża w 1951 roku przyjęli chłopi, zbierający właśnie obfity tegoroczny plon, z pełnym zadowoleniem. W miarę jak chłopi coraz dokładniej zapoznają się z nowymi zasadami tegorocznego skupu, coraz żywiej komentują przepisy dekretu, dyskutują nad nim i już obecnie przygotowują się do wypełnienia swego patriotycznego obowiązku wobec Państwa.

Stwierdzają oni, że dekret jest jeszcze jednym dowodem troski Rządu Ludowego o interesy mało i średniorolnego chłopa, o dalszy wszechstronny rozwój gospodarstw chłopskich.

„Nowy system obliczania ilości zboża do sprzedaży Państwu jest sprawiedliwy — mówi ob. Kazimierz Kubiak, średniorolny chłop z gminy Rybno w woj. warszawskim, przy obliczaniu bierze się teraz pod uwagę jakość ziemi gospodarskiej, stan hodowli, upraw roślin technicznych i liczbę nieletnich dzieci.

Sprawiedliwie jest wprowadzenie progresji w zależności od wielkości gospodarstwa i zwolnienie od obowiązku sprzedaży gospodarstw do 1 ha. To, że wprowadza się jednakową normę na hektar przeliczeniowy dla każdej grupy gospodarstw, będzie nas chłopów zachęcać do lepszej i staranniejszej uprawy, aby zwiększyć wydajność ziemi.

Wykonanie obowiązków wobec Państwa nie będzie dla nas trudne, bo plon jest w tym roku lepszy.

Cieszę się z tego urodzaju. Przed wojną urodzaj był prawdziwą klęską dla chłopa, bo ceny raptownie spadały i zboże trudno było sprzedać. Teraz im większy urodzaj, tym większa korzyść dla chłopów. Ceny państwowe są dobre i Państwo zakupi każdą ilość zboża, płacąc premie za sprzedaż ponad plan.

To nas zachęci do starania się, aby plony były coraz wyższe".

Więcej chleba — to większy dobrobyt mas pracujących, to zwiększanie siły gospodarczej naszej ojczyzny, która stanowi część Światowego Obozu Pokoju. Spełniając swój patriotyczny obowiązek w skupie zboża przyczyniamy się do utrwalenia pokoju

Sytuacja w Teheranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: Ludność stolicy Iranu żyje w dalszym ciągu pod wrażeniem krwawej masakry uczestników demonstracji, jaka odbyła się 15 bm. Żony, matki i bliscy krewni zabitych, rannych i aresztowanych, jak również zaginionych bez wieści urządzają codziennie w Teheranie demonstracje.

Dnia 24 lipca około 400 kobiet wraz z ich dziećmi zebrało się przed gmachem Medżlisu na placu Bacharistańskim Stały one tam przez trzy godziny trzymając transparenty, na których widniał m. in. następujący napis: „Zamordowaliście naszych synów, pokażcie chociaż gdzie są ich mogiły!".

Uczestniczki demonstracji zostały otoczone zwartym pierścieniem policji. Ponadto do miasta wezwano żołnierzy oraz 20 czołgów, które kilkakrotnie przejechały w pobliżu kobiet oraz ulicami północnej części Teheranu.

Gospodarka pokojowa
zyskuje poparcie coraz szerszych mas ludowych

KOPENHAGA (PAP). W drodze z Helsinek do Paryża zatrzymał się w Kopenhadze przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie z małżonką Ireną Joliot-Curie.

W rozmowie z korespondentem dziennika „Land og Folk" prof. Joliot-Curie oświadczył, że wysunięta przez Światową Radę Pokoju koncepcja „prowadzenia rokowań zamiast stosowania siły" zyskuje poparcie coraz szerszych mas ludowych, które ją uważają za zupełnie słuszną.

— Wszystkie narody świata pokładały wielkie nadzieje w Organizacji Narodów Zjednoczonych — powiedział prof. Joliot-Curie. Nie ulega jednak wątpliwości, że statut ONZ został naruszony z chwilą, gdy odrzucono zasadę jednomyślności i poczęto rozstrzygać problemy większością głosów. W wyniku tego rozpoczęła się walka o głosy małych państw przy pomocy przekupstwa i gróźb. Właśnie małe państwa powinny uznać fakt, że zasada jednomyślności jest jedyna gwarancją ich niezależności i wolności.

Żądanie nasze, by przeprowadzono rokowania w celu zawarcia paktu pokoju przez 5 wielkich mocarstw jest w istocie rzeczy powrotem do tego, co było podstawą zaufania narodów do ONZ — powiedział prof. Joliot — Curie.

Łączymy wielkie nadzieje z konferencją gospodarczą, która odbędzie się w Moskwie w końcu bieżącego roku. Oczekujemy przybycia na tę konferencję również przedstawicieli tych sfer, które znajdują się poza ramami naszej Organizacji.

Zasadniczym założeniem tej konferencji jest myśl, że socjalizm i kapitalizm mogą współistnieć pokojowo. Chcemy wykazać — oświadczył w zakończeniu prof. Joliot-Curie — jak olbrzymią korzyść może przynieść gospodarka pokojowa we wszystkich dziedzinach życia.

STAN POGODY

W dzielnicach południowych i południowo — wschodnich nocą zachmurzenie duże z zanikającymi opadami, w ciągu dnia stopniowe rozpogodzenie, w dzielnicy północno-zachodniej — miejscami duże zachmurzenia z możliwością opadów, na pozostałym obszarze pogodnie lub dość pogodnie.

Nowy rząd włoski
nie może liczyć na zaufanie mas pracujących

RZYM (PAP). Prezydent Włoch zatwierdził nowy, siódmy z kolei gabinet premiera Alcido de Gasperi'ego.

Nowy rząd włoski powstał po 10 dniach targów i kłótni, co świadczy, że de Gasperi nie cieszy się zaufaniem nawet wśród członków własnej partii. Włoska opinia publiczna powitała utworzenie nowego rządu bez najmniejszego entuzjazmu. Pierwsze komentarze prasy reakcyjnej i przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych są pełne sceptycyzmu i krytycznych uwag.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE
POWIEŚĆ 51

W dusznej izbie dwoje siedziało przy stole. On, starszawy, przygarbiony chłop spod Zamościa, ona równie wiekowa, przysadzista, o ostrych rysach twarzy. Zasiedliśmy razem.

Później, gdy za oknem rozciągnęła się bezgwiezdna noc i pocichły śpiewy w sąsiednich izbach, spytałem:

— Syna jakoś nie widać? Przy dziewczynie, co?

— Noo, z młodymi... — odparł powściągliwie chłop. — Może za mięsem... za różnymi sprawami chodzą...

— Wozy spotkaliśmy w drodze...?

— A one od nas. Dwa. Pojechali ze wszystkim.

— A inni? — Tomasz wtrącił się do rozmowy. Kobieta i Gałandzki drzemali.

— Jedne jadą, drugie powiadają, że się zobaczy.

— Dobrze, dobrze jak wy? Jedziecie, zostajecie? — Tomasz zniecierpliwił się. — Coś robić trzeba!

— Może zostanę. Jak więcej odjedzie, to wszystko będzie moje!

— Nie gadajcie głupstw! Widzicie dwór?!

— Jakże mam widzieć? Noc!

— Ale jest, stoi, no więc! Wróci pan do dworu i ziemię, budynki, inwentarz, wszystko obejmie z powrotem! Za fornala będziecie mogli zostać albo za parobka! Nawet forszmanem was nie zrobi, boście Polak!

— Ja u tego, psiaż-jego-mać, za parobka?! — wrzasnął chłop i pięścią huknął, aż szkło spadło z lampy, zbudziła się baba i podskoczył na krześle Gałandzki. — U tego *hebdy*?!

— Gadajcie, jak chcecie, a my nie pojedziem! — odezwała się żona.

— Gazety mamy i przez radio też było mówione: wywożą! Inżynierów, doktorów, adwokatów i lekarzy!

—Aptekarzy i kaprali! — dorzuciła baba. — Wszystkie inteligenty wywiezione być muszą. No, to my co, na wywózkę mamy jechać? Widzisz, ojciec, jakie mądre...

— Moja pani — rzekł Tomasz — nie macie apteki ani dyplomu! Co, u licha, wam grozi?!

— Mówione było już raz: wywożą inteligencję. Nie pojedziem, skoro tak.

— Gdzie ta gazeta? — krzyknął Tomasz. — Pokażcie, łaskawa pani!

— A tu! — Kobieta wyciągnęła spod garnka usmolony papier. — Gdzieś tu piszą... — Rozłożyła dziennik na stole i obracała to w lewo, to w prawo, aż litery stanęły do góry nogami. Kobieta wodziła palcem po zdaniach coraz mniej pewnie... Nie umiała czytać. Chłop zasępił się i odwrócił bokiem.

Zapadło milczenie złe, wrogie. Siedziałem naprzeciw kobiety, więc bez trudu znalazłem notatkę. Brzmiała tak:

„Informacja Prasowa" powołując się na „Continental News Service" przynosi wprost nieprawdopodobną z racji swej wstrząsającej potworności wiadomość, iż w Polsce na polecenie sowieckie i przy współpracy komunistów polskich opracowuje się olbrzymi plan deportowania inteligencji.

Pierwszą fazą ma być deportowanie ze Szczecina, Gdyni i Gdańska. Druga faza obejmie Białystok, Lublin, Radom i Kielce. Trzecia Warszawę, Łódź. Czwarta Kraków, Tarnów i Rzeszów. Piąta Poznań, Częstochowę i wiele mniejszych miast. Deportowaniu mają podlegać całe rodziny z ruchomościami w transportach kolejowych po 30 wagonów na 1000 ludzi.

Plan określa procentowo udział poszczególnych zawodów: 50 proc. lekarzy, wszyscy inżynierowie metalowi, chemicy i elektrotechnicy, prócz niezbędnych na potrzeby wojska 50 proc. inżynierów cywilnych i leśnych, wszyscy księża, 10 proc. studentów (reszta do wojska!), 60 proc. nauczycieli szkół średnich i 20 proc. powszechnych, 70 proc aktorów itp.

Tyle „CNS". Celu ani powodów zamierzonych deportacji wspomniana Agencja nie podaje.

Zapaliłem papierosa... Tomasz wstał, złożył starannie gazetę i wsunął pod sagan z kartoflami.

— Odetchniemy przed snem świeżym powietrzem. Czeka nas jutro jazda.. — powiedział do gospodarzy. Wstaliśmy. Analfabeci odetchnęli z ulgą. Gałandzki zebrał nasze tobołki i powlókł się do sąsiedniej izby przygotować nocleg. Wyszedłem za Tomaszem.

Noc zgęstniała. W oknach nie było już świateł, ale na widnokręgu kołysały się łuny. Czasem słup iskier strzelał na ciemne niebo jak z kopniętego nogą ogniska. Paliły się domy lub stodoły... Płomienie wspinały się szybko i równie prędko nikły. W ciszy stukały dalekie strzały...

— Broni jest dużo, porachunków również... — mruknął Tomasz. — Wędrujemy przez ciepłe popioły wojny.

— Ostatnie ognie wojny...

— Myślisz? Nie jestem pewien... A jeśli pożary wstaną z popiołów?

— Tomasz! Więc jeszcze raz to samo?! Słuchaj, posiwiałeś w ciągu paru dni, co ty pleciesz?

— Ho! Zaczynasz widzieć...! — odrzekł z przekąsem.

— Zdaje się, że idziemy pod prąd... Wozy spotkane dzisiaj, ta para analfabetów. Zazdroszczę Gałandzkiemu, śpi spokojnie. Co sądzisz o wiadomości z gazety?

— Nie wierzę. W dodatku procenty... zalatuje oszustwem jak „stuprocentowa" wełna w nieuczciwym handlu. Pod prąd... Może. Przesunął się obok nas tłum obcych żołnierzy. Po odznakach i mundurach odróżnialiśmy Belgów od Francuzów, Anglików od Amerykanów i Kanadyjczyków. Poznałeś choć jednego z tych ludzi? Na pewno nie! Dotykaliśmy tylko naskórka...

— Więc dlaczego jedziemy razem na Zachód...? W ciągu kilku godzin dopędzilibyśmy konne wozy i ludzi idących pieszo? — Rozzłościłem się nie rozumiejąc do czego zmierza Tomasz.

— Ja szukam tutaj okruchów tego, w co wierzyłem przed wojną. A ty przecież zobaczyć chciałeś nieco świata... Gałandzki marzy o Paryżu. Jeżeli dojdziesz do jakiejś prawdy i uwierzysz w nią, to podróż przestanie być połykaniem kilometrów i spalaniem benzyny, galon za galonem.

— Mam nadzieję, że prawda nie będzie miała wykrzywionej grymasem złości twarzy analfabetki!

— Na pewno! Przecież nie ta kobiecina napisała notatkę w piśmie...

— Chodźmy spać. Niebo szarzeje, łuny pogasły, kur nie pieje, bo go już rodacy zjedli w rosole. Jak zasnę nad kierownicą, to będziesz zbierał okruchy własnej głowy z przydrożnego drzewa!

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Rola korespondenta rzemieślniczego

Rozwój naszej gospodarki wymaga współpracy wszystkich uczciwych ludzi, którym dobro naszej Ojczyzny leży na sercu. Dla nas specjalnie cenna i pożądana jest współpraca korespondentów rzemieślniczych, którzy mogą stać się ważkim czynnikiem w walce z bezprawiem, niedbalstwem, niechlujstwem, nieróbstwem, biurokratyzmem — słowem ze wszystkimi przejawami szkodnictwa na odcinku spółdzielczości rzemieślniczej i warsztatów indywidualnych.

Ustrój kapitalistyczny, oparty na własności prywatnej środków produkcji i wyzysku człowieka przez człowieka, rozpala w ludziach najbardziej nikczemne instynkty. W ustroju tym istnieją tylko dwie możliwości: „albo ty grabisz drugiego, albo ten drugi grabi ciebie; albo ty pracujesz na kogoś, albo ten ktoś pracuje na ciebie; albo jesteś panem najmitów, albo sam jesteś najmitą". Innej możliwości w kapitaliźmie nie ma i być nie może.

Ten bakcyl indywidualnej chciwości, ta chęć bogacenia się kosztem innych ludzi — nie zostały jeszcze całkowicie wyplenione u wielu ludzi wychowanych w ustroju kapitalistycznym.

Walka z tą chciwością, z tą żądzą bogacenia się za wszelką cenę — to walka z resztkami starego świata, z pozostałościami kapitalizmu, które trzeba zwalczać dokoła siebie z całą bezwzględnością.

Walka ta jest pierwszym i podstawowym obowiązkiem każdego korespondenta rzemieślniczego. Należy więc strzec własności społecznej i zwalczać odważnie i zdecydowanie wszelkie nadużycia, wszelkie przejawy złej woli czy kumoterstwa, zmierzające do wyciągania osobistych korzyści materialnych z pracy zespołowej.

Towarzysząc klasie robotniczej w jej marszu do socjalizmu, musimy ciągle pamiętać o tym, że „socjalizm zaczyna się dopiero tam, gdzie ujawnia się ofiarna troska szarych pracowników o wzmożenie wydajności pracy, o każdą wyprodukowaną ilość chleba, węgla, żelaza i innych artykułów, które są przeznaczone dla całego społeczeństwa, dla milionów ludzi".

Wychować ludzi dla wielkiej sprawy budownictwa nowego ustroju — rzecz nie łatwa. Wymaga ona wytrwałej pracy wielu ludzi. Korespondenci rzemieślniczy mogą przyjść tu z dużą pomocą. Listy ich, przesyłane wprost od warsztatów pracy, stanowić mogą cenny materiał w walce ze złem wszelkiego rodzaju, pomóc do właściwego ustawiania ludzi, demaskować szkodników, wyróżniać pracowników ofiarnych i zasłużonych itd. W krótkich, prostych słowach trzeba pisać o wszystkich przejawach życia rzemiosła o jego bolączkach, o wszystkich brakach, niedociągnięciach, o przejawach złej woli, o kacykostwie, o „wodzie sodowej", o biurokratyźmie, o przerostach administracyjnych — słowem o tym wszystkim, co szkodzi rzemiosłu, co hamuje jego rozwój, co zniekształca prawidłowy przebieg jego uspołeczniania, co odbiera spółdzielniom ich przyciągającą siłę atrakcyjną.

Należy pisać o wszystkim tym, co może przyczynić się do rozwoju idei współzawodnictwa, do zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, zmniejszenia norm zużycia surowców i materiałów pomocniczych, wykorzystania w produkcji surowców zastępczych czy odpadkowych itd. Należy sygnalizować o wszelkich pomysłach w dziedzinie wynalazczości, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, by twórcza inicjatywa dołów nie została zgaszona, by wszelkie pożyteczne wynalazki i usprawnienia można było wcielić w życie, spopularyzować i przenieść na inne tereny.

Wdzięcznym tematem dla korespondencji z terenu jest również dziedzina zagadnień socjalnych i akcji kulturalno - oświatowej. Wykazywać braki i niedomagania na tym ważnym odcinku pracy, podkreślać nikłe może jeszcze, ale pozytywne osiągnięcia, pobudzać do wzmożenia wysiłków w tej dziedzinie — oto dalsze zadania korespondentów terenowych. Nieliczni są jeszcze nasi korespondenci rzemieślniczy, ale już dziś stanowią oni poważny czynnik na odcinku ulepszania, doskonalenia i usprawnienia pracy gospodarczej rzemiosła.

Pragiemy, aby sieć tych korespondentów objęła cały kraj. Pragniemy widzieć w korespondencie rzemieślniczym czołowego aktywistę, który będzie systematycznie nadsyłał materiał ze swego terenu. Jego swobodna i twórcza krytyka pomoże rzemiosłu przestawić się z zacofanej i prymitywnej formy gospodarowania na gospodarkę nowoczesną i zespołową dając gwarancję lepszej racjonalniejszej i wydajniejszej pracy. Im częściej oglądać będziemy na łamach naszego pisma korespondencje z terenu, tym żywszy będzie nasz kontakt z życiem rzemiosła, tym ciekawsza i bardziej celowa będzie nasza praca, tym szybciej i sprawniej wykuwać będziemy nowe, doskonalsze formy pracy, nowe, lepsze jutro dla całego rzemiosła.

St. St.

Należy wzmóc pracę polityczną na odcinku rzemieślniczym

W czasie debaty nad sprawozdaniem o wynikach subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, złożonym na ostatniej sesji WRN w Poznaniu, zabrał głos w imieniu klubu radnych Stronnictwa Demokratycznego działacz rzemieślniczy i członek Prezydium WK SD w Poznaniu — Franciszek Rutawski — prezes Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Zjednoczeni Fryzjerzy", którego przemówienie podajemy poniżej.

Wysoko Izbo! Przemawiając w imieniu Klubu Radnych Stronnictwa Demokratycznego pragnę zwrócić uwagę na rezultaty w subskrybowaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski grupy rzemiosła, jako będącej w zasięgu oddziaływania Stronnictwa Demokratycznego.

W subskrypcji wziął udział rzemieślnik pracujący czy to już w Spółdzielniach Pracy, czy jeszcze w swoim własnym warsztacie, doceniając wielki wysiłek Państwa w rozbudowie naszych sił gospodarczych, a więc ten uświadomiony rzemieślnik, który widzi w tym własne dobro, dobro naszych dzieci i szczęście całego narodu.

Rzemieślnik ten jest bowiem świadomy, że tylko własnym wysiłkiem, wysiłkiem całego narodu polskiego, bez żadnej pomocy zagranicznego kapitału podżegaczy wojennych, zbudujemy lepsze jutro w Polsce.

Że tak czuje i rozumie olbrzymia większość rzemieślników wielkopolskich, dowodzi złożone na dzisiejszej sesji sprawozdanie o wynikach subskrypcji Narodowej Pożyczki na terenie woj. poznańskiego. W sprawozdaniu tym słyszeliśmy, że w grupie subskrypcyjnej „B" najwyższą powszechność wykazała grupa rzemiosła. Pragnę jednak z tej trybuny podkreślić, że udział rzemiosła w akcji subskrypcji okazał się w wynikach niższy, aniżeli można było oczekiwać od jego potencjału gospodarczego. Według posiadanych danych na terenie naszego województwa, na ogólną ilość 13.833 rzemieślników indywidualnych subskrybowało 13.287 na sumę 5.017.830 zł. Suma ta, aczkolwiek poważna nie jest wysoka w porównaniu do ofiarnej subskrypcji mas pracujących i nie jest prawdziwym odzwierciedleniem możliwości subskrypcyjnych rzemiosła. Nie jest to winą całego rzemiosła, a jedynie pewnej grupy, która nie umiała i nie potrafiła docenić znaczenia Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jako ważnego instrumentu w realizacji naszych planów gospodarczych.

Aby zobrazować w pełni udział rzemiosła woj. poznańskiego w akcji subskrypcji Narodowej Pożyczki, trzeba również przytoczyć cyfry ilustrujące udział rzemiosła uspołecznionego — pracującego w Rzemieślniczych Spółdzielniach Pracy na terenie naszego województwa. Rzemieślnicy ci subskrybowali 47.218 dniówek roboczych, co daje nam sumę 1.178.840 zł.

Nie sposób tu pominąć duży wkład, jaki w akcji uświadamiającej i popularyzującej Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski na odcinku rzemiosła wnieśli aktywiści rzemieślnicy, członkowie Stronnictwa Demokratycznego, którzy swym pełnym poświęcenia udziałem w tej akcji wykazali, że ich uświadomienie polityczne idzie w parze z kwalifikacjami zawodowymi i że Polska Ludowa może być pewna, że w dzieło budowy Nowej Rzeczywistości, w walce o Pokój i realizację Planu 6-letniego,, wnoszą oni duży i realny wkład.

Z drugiej strony wskazać należy, że były wypadki, iż organizacje rzemieślnicze nie wyczerpały wszystkich możliwości, aby właściwie rozpracować i przeprowadzić akcję w terenie, aby dotrzeć do każdego warsztatu rzemieślniczego na czas i właściwie naświetlić znaczenie Narodowej Pożyczki. I to w pewnym stopniu również przyczyniło się do tego, że na terenie niektórych powiatów rzemiosło nie subskrybowało w takim stopniu i w takich wysokościach, w jakich należało oczekiwać.

Stwierdzamy, że cyfry dotyczące masowości subskrypcji na odcinku rzemiosła, jak już poprzednio mówiłem — świadczą, że była ona stosunkowo wysoka, chociaż nie 100-procentowa. Z tego my rzemieślnicy członkowie Stronnictwa Demokratycznego wyciągnęliśmy naukę, że wzmóc należy oddziaływanie polityczne na szerokie masy rzemiosła wielkopolskiego i pomóc tym, którzy nie zrozumieli jeszcze w pełni drogi jaką kroczy naród polski do pełnego włączenia się w twórczy wysiłek mas pracujących, budujących bohaterską pracą i poświęceniem lepsze jutro naszej ojczyzny.

RZEMIEŚLNIK WSPÓŁBUDOWNICZYM POLSKI SOCJALISTYCZNEJ

Koszmar przeszłości już nie powróci

„Staniemy jak równi sobie
Przy jednym warsztacie pracy.
Ja ponad normę wyrobię;
Powiesz: jesteśmy jednacy!"

Otóż, zdrowy człowieku, który masz ręce i nogi i słuch wyostrzony oraz język obrotny — tobie w przytoczonej zwrotce wiersza rzuca rękawicę współzawodnictwa i wyścigu pracy inwalida 70 proc. Szczyrba Stanisław z Czyżowic, powiatu rybnickiego. Szczyrba ukończył świeżo kurs kreśleń technicznych dla inwalidów ciężko poszkodowanych — przeprowadzony przez poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Jemu to — podobnie jak jego kolegom z szóstego kursu — czarowne słowo „praca" gra i dźwięczy i mieni się wszystkimi kolorami tęczy, urasta do symbolu szczęścia i rozjaśnia do niedawna przygasłe źrenice.

Widzieliśmy te śmiejące się szczęściem oczy 57 kobiet i mężczyzn, którzy po pięciu miesiącach mozolnej, najeżonej trudnościami i wykonywanej z zaparciem się siebie pracy zdobyli zawód kreślarza. Ściskaliśmy kikuty ich rąk, które wprawnie i z precyzją nauczyły się wykonywać najbardziej skomplikowane rysunki techniczne. Przeprowadzaliśmy rozmowy z głuchoniemymi, którzy uczyli się — słuchając tych samych wykładów co ich koledzy słyszący i mówiący normalnie. Byliśmy uczestnikami wzruszającej uroczystości wręczenia im świadectw z ukończenia kursu, które otwierają im drogę do pracy zawodowej przy jednym warsztacie ze zdrowymi.

Nieopisana, głęboka, żywiołowa radość rozpierała piersi tych, którzy do chwili kursu czuli się niepotrzebni, którzy widzieli siebie poza nawiasem rwącym nurtu życia. Radość niewysłowiona tamowała im oddech, więziła języki, wyciskała łzy wzruszenia. Sami nie mogli uwierzyć w swoje szczęście — a uparte pytanie snuło im się po głowach jak cień minionej smutnej przeszłości: — czy to nie sen, że będziemy mogli pracować?

„Gdy porównam swe niedawne, monotonne i beznadziejne życie przed kursem, z chwilą obecną — pisze prymuska Matłoszówna Józefa z Godawy, powiatu rzeszowskiego — z chwilą obecną i przyszłością, to jest samodzielną pracą — zdaje mi się, że to tylko piękny sen i lękam się, że zbudzę się z tego cudnego snu do dawnej smutnej rzeczywistości".

Praca jednak absolwentów poprzednich kursów jest najlepszą rękojmią, że dawna smutna rzeczywistość dla absolwentów kursów inwalidzkich ZDR już nie wróci.

Inwalidzi — córki i synowie chłopów i robotników z zapadłych wsi, małych miasteczek i miast mogą z ufnością patrzeć w przyszłość. Nie tylko wyróżnieni: Stefan Dąbrowski, Władysław Kieln, Alfons Koterwa, Marian Marszałek, Józef Grzywaczewski, Józefa Matłoszówna, Tadeusz Rek, Franciszek Rzywuski — ale wszyscy, którzy zdali egzamin z wynikiem pomyślnym, wszyscy, którzy przeszli próbę ogniową kursu i wytrwali do końca, wszyscy, którzy prześcignęli w wynikach nauki swoich zdrowych kolegów z równolegle prowadzonego kursu kreślarzy — wiedzą, że Polska Ludowa na ich pracę czeka.

Łucja Ramiszewska

WĘGIEL PRODUKCYJNY DLA RZEMIOSŁA

Rzemiosło otrzymuje miesięcznie większe ilości paliwa przemysłowego, przeznaczonego wyłącznie na potrzeby produkcyjne. Węgiel wzgl. koks rozdziela pomiędzy rzemieślników Okręgowy Związek Cechów. Odbiór opału następuje na podstawie rozdzielników, sporządzonych przez biuro Okręgowego Związku Cechów i dostarczonych zainteresowanym składnicom. Kto nie zgłosi na czas w swoim cechu zapotrzebowania, naraża się na to, że opału nie otrzyma.

Przypominamy, że tylko następujące rodzaje rzemiosł uprawnione są do korzystania z tego paliwa: kołodziejstwo, blacharstwo, odlewnictwo, złotnictwo, wydmuchiwanie szkieł, wyrób galanterii, bednarstwo, brązownictwo, ślusarstwo, stolarstwo, kotlarstwo i wulkanizatorstwo.

W myśl najnowszego zarządzenia prywatne rzemieślnicze warsztaty piekarskie, wędliniarskie oraz pralnie będą zaopatrywane w opał z puli wolnorynkowej. Węgiel dla tych zakładów wydawany będzie na podstawie książeczek opałowych, wystawianych i wydawanych im przez Referaty Handlu terenowego właściwych Prezydiów Powiatowych wzgl. Miejskich Rad Narodowych. Wszystkie inne warsztaty rzemieślnicze nabywać mogą węgiel z wolnego rynku. (B)

Zwolnienie od podatku obrotowego rzemiosła wykonywanego przez rolników

Ogłoszone ostatnio w Dzienniku Ustaw RP Nr 35 pod poz 273 rozporządzenie wykonawcze do dekretu o podatku obrotowym zwalnia od podatku obrotowego z mocą od dnia 1 stycznia 1951 roku przemysł ludowy, domowy, chałupniczy albo rzemieślniczy, wykonywany osobiście albo z udziałem członków najbliższej rodziny przez rolników prowadzących gospodarstwo rolne, oraz ubocznie przez członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych lub pracowników rolnych.

W porównaniu z przepisami obowiązującymi do 1950 roku, zakres zwolnienia rzemiosła wykonywanego przez rolników został znacznie rozszerzony.

Obecne przepisy bowiem nie stawiają warunku, by — jeżeli chodzi o rzemieślnika właściciela gospodarstwa rolnego — rzemiosło było wykonywane tylko ubocznie, jak to miało miejsce do 1950 roku. Zgodnie z wyjaśnieniami, zawartymi w okólniku Ministerstwa Finansów z dnia 13 czerwca 1951 roku, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Min. Fin. Nr 13, poz. 46, rzemieślnik, będący właścicielem gospodarstwa rolnego i podlegający z tytułu posiadania tego gospodarstwa podatkowi gruntowemu, wolny jest od podatku obrotowego nawet wówczas, gdy cały swój czas poświęca rzemiosłu, a w gospodarstwie rolnym pracują członkowie jego rodziny lub pracownicy najemni.

Zasadniczym natomiast warunkiem zwolnienia jest opłacanie podatku gruntowego z tytułu posiadanego na obszarze gminy (miasta), będącej miejscem zamieszkania rzemieślnika — lub na obszarze gmin sąsiadujących, gospodarstwa rolnego prowadzonego we własnym zarządzie i na własny rachunek.

Zwolnienie nie dotyczy zatem tych rzemieślników, którzy: a) posiadają wprawdzie gospodarstwo rolne i są z tego tytułu podatnikami podatku gruntowego, lecz gospodarstwo to nie leży ani w gminie, będącej miejscem zamieszkania rzemieślnika, ani w gminie sąsiadującej, b) są podatnikami podatku gruntowego z tytułu posiadanego gospodarstwa rolnego, lecz gospodarstwa tego nie prowadzą we własnym zarządzie, lecz wydzierżawiają.

c) są dzierżawcami gospodarstwa rolnego, a zatem nie podlegają podatkowi gruntowemu,

d) są właścicielami położonych przy budynkach mieszkalnych gruntów o powierzchni do 5,000 m^2, nie użytkowanych jako gospodarstwo rolne, podlegających zatem nie podatkowi gruntowemu, lecz podatkowi od nieruchomości.

Jeżeli chodzi o rzemiosło wykonywane przez pracowników rolnych i członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, wolne jest ono od podatku obrotowego pod warunkiem, że wykonywane jest ubocznie, to znaczy, jeżeli stanowi ono dodatkowe źródło przychodów członka rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracownika rolnego, którego głównym źródłem utrzymania jest udział w charakterze członka spółdzielni lub praca na roli.

Zwolnienie od podatku obrotowego rzemieślników — rolników przy zachowaniu omówionych wyżej warunków zwolnienia w konsekwencji powoduje zwolnienie ich od obowiązku uzyskania karty rejestracyjnej, jak również zwolnienia od podatku dochodowego w odniesieniu do dochodów uzyskiwanych z wykonywanego rzemiosła.

Ze względu na brak zatem obowiązku podatkowego w podatkach obrotowym i dochodowym, rzemieślnicy — rolnicy, odpowiadający omówionym warunkom, nie podlegają również przepisom o zryczałtowanym podatku obrotowym i dochodowym dla drobnego rzemiosła.

W przypadku, gdy rzemieślnicy, wolni od podatku obrotowego w myśl omówionych przepisów, dokonali już za rok 1951 wpłat z tytułu podatków obrotowego i dochodwego od przychodów z wykonywanego rzemiosła, Ministerstwo Finansów powołanym wyżej okólnikiem poleciło zarachować dokonane wpłaty na inne należności podatkowe, w szczególności zaś na podatek gruntowy.

Zmiany w podziale administracyjnym a ryczałt

Ministerstwo Finansów okólnikiem z dnia 14 czerwca 1951 roku, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Min. Fin. Nr 15, wyjaśniło, że dokonywane w ciągu 1951 roku zmiany w podziale administracyjnym Państwa, w wyniku których następują zmiany zarówno co do charakteru poszczególnych miejscowości, jak i co do liczby ich mieszkańców, nie mają wpływu na kwalifikację obowiązku podatkowego rzemieślników podlegających opodatkowaniu podatkiem obrotowym i dochodowym w formie ryczałtu, ani też na wysokość stawek ustalonych w oparciu o charakter miejscowości i liczbę ich mieszkańców według stanu z dnia 31 grudnia 1950 roku. Jeżeli zatem np. dana miejscowość, będąca gminą wiejską, przez dokonane po dniu 31 grudnia 1950 roku przyłączenie jej do miasta, utraciła charakter gminy wiejskiej i stała się częścią miasta, choćby nawet o takiej liczbie mieszkańców, że w mieście tym ryczałt w ogóle nie przysługiwał zmiana ta w stosunku do zamieszkałych w tej miejscowości rzemieślników, opodatkowanych w formie ryczałtu nie powoduje ani podwyższenia stawek, ani też wyłączenia ich z ryczałtu.

Nowe zwycięstwo naszego budownictwa socjalistycznego

WIELKI DZIEŃ POLSKI LUDOWEJ

Piękny i wielki był dzień 22 lipca 1951 r. dla narodu polskiego. Piękny i wielki bo obchodziliśmy 7 rocznicę Polski Odrodzonej, bo z dniem tym rozpoczęliśmy 8 rok budowy naszej bogatej i szczęśliwej Ojczyzny. Miasta, wsie i osiedla tonęły w powodzi dekoracji.

W tym samym czasie, gdy na ulicach Warszawy odbywała się imponująca defilada, gdy w Łodzi, Wrocławiu, Gdańsku i Szczecinie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach i w wielu innych miastach polskich uroczyście obchodzono to wielkie święto — działo się jeszcze coś niezwykłego, coś co w jednym dniu zmieniło oblicze naszego kraju. W dniu tym ruszyły nowe fabryki, w licznych zakładach przemysłowych rozpoczęto produkcję w nowych działach, w dniu tym oddano do użytku wiele nowych obiektów mieszkalnych i socjalnych. Uczciliśmy Święto Odrodzenia wielkimi osiągnięciami gospodarczymi.

ZBUDUJEMY WIELKI MUR

Mury fabryk pachniały jeszcze świeżością.

— Wprost nie do wiary, że to już dziś buchnie ogień z pieców naszej cementowni — zwierza się czołowy przodownik pracy i racjonalizator nowowybudowanej cementowni „Odra“ w Opolu, Karol Falkus. — Przecież wczoraj jeszcze po halach fabrycznych rozchodził się stuk młotków murarskich, wczoraj jeszcze wprawiano okna, a dziś....

Tak, to jest nasze tempo. Tempo z którego możemy być dumni, tempo, którego nie potrafią dotrzymać fabrykanci narzędzi wojny i mordu. W tym tempie zrodziła się nasza największa cementownia „Odra“. Już za chwilę ruszą jej maszyny, wagony wywiozą pierwsze tony cementu. Zbudujemy z niego wielki mur, mur fabryk i osiedli mieszkaniowych mur, na którym zatrzymają się zakusy podżegaczy wojennych.

Pełną poświęcenia była praca robotników i chłopów Opolszczyzny, którzy stanęli w pierwszych szeregach budowniczych tych wspaniałych zakładów. Entuzjazm był tak wielki, że przy budowie pierwszego w kraju szybkościowca przemysłowego potrafili w 22 minutach przesunąć 652 tonową konstrukcję rusztowania o 50 mtr.

Na mównicę wchodzi sztafeta ZMP, która przyniosła ogień z cementowni Groszowice. Zapaloną pochodnię wręczono obecnemu na uroczystościach ministrowi Stawińskiemu. Minister podchodzi do pieca obrotowego i wręcza pochodnię najstarszemu palaczowi 70-letniemu Andrzejowi Weberowi. Weber wznieca ogień. Zadymiły kominy. Cementowania ruszyła. Rozpoczęto produkcję. Wokół cementowni rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki“. Opole nie zapomni tego dnia.

W BRZE[illegible] PŁYNIE OLEJ

W powietrzu uniósł się mdły zapach. Z prażarek wypłynął pierwszy strumień jasnobrązowego, gęstego płynu. Olej rzepakowy. Pierwszy produkt nowouruchomionej największej polskiej olejarni w Brzegu (woj. wrocławskie) wolno spływa do próbówek. Po chwili pierwsza probówka wraca z laboratorium. Stwierdzono wysoką wartość oleju brzeskiego.

Wszystkich zebranych ogarnia entuzjazm. Bo jakże nie cieszyć się jakże nie być dumnym z posiadania jednej z największych olejarni w Europie.

— Siedemdziesiąt dni przed terminem — mówi Stanisław Pawlus, murarz Wrocławskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego — wykonaliśmy jedną z największych budowli socjalizmu w Polsce. Wielki to dla nas dzień, gdy fabryka, którą zbudowały nasze ręce rozpoczyna produkcję.

Obecny na otwarciu zakładów minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego, inż. Hoffman podkreśla wysiłek robotników, majstrów i inżynierów, dzięki którym zakłady przedterminowo rozpoczęły produkcję. Najlepsi spośród bohaterskich budowniczych olejarni w Brzegu otrzymują odznaczenia państwowe. Na piersiach inżyniera Witolda Trojanowskiego, murarza Franciszka Siecińskiego i dyr. technicznego olejarni inż. Pawła Tadycha zawisły Srebrne Krzyże Zasługi.

PIERWSZA SKÓRA — PIERWSZE ZOBOWIĄZANIE

Kuliński wszedł na mównicę. Salę zaległa bezwzględna cisza.

— W wasze ręce, towarzysze garbarze, my budowlani przekazujemy dziś, o 6 tygodni prędzej, te oto zakłady. Wykańczając je przedterminowo, odnieśliśmy duży sukces. Życzę abyście i wy odnosili w tych murach sukcesy produkcyjne. To wszystko co chciałem wam powiedzieć.

Długo nie milkły oklaski. Wznoszono okrzyki na cześć dzielnych murarzy. Potem zabrał głos Kędziora — przodujący robotnik garbarni, który w serdecznych słowach podziękował robotnikom budowlanym.

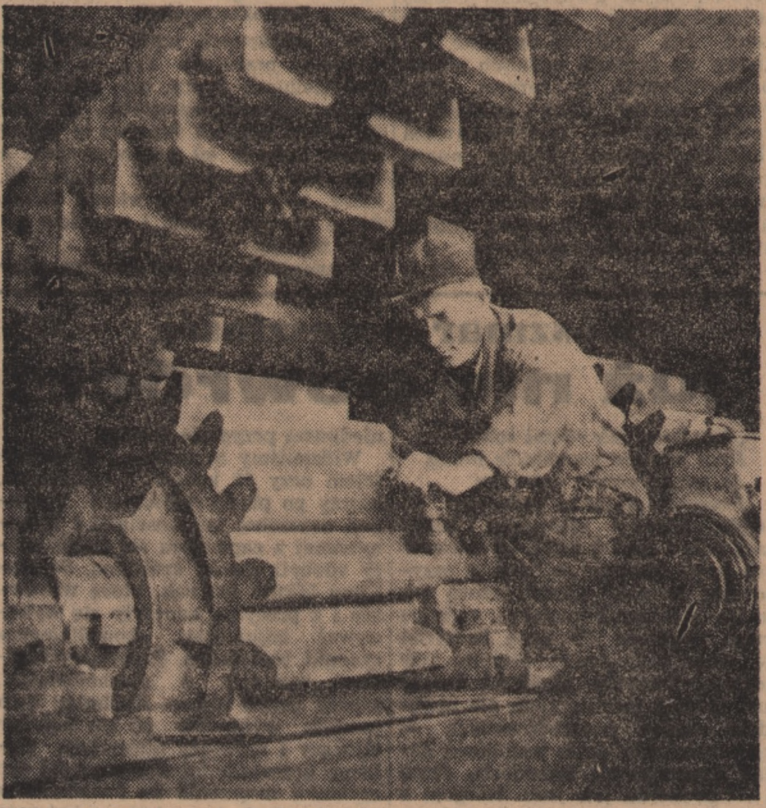
Nadszedł uroczysty moment. Rusza silnik suszarni. Wśród owacji min. Stawiński uruchamia ostatnią w cyklu produkcyjnym prasę, spod której wychodzi pierwsza skóra chromowa, wyprodukowana w największej polskiej garbarni w Gnieźnie.

Min. Stawiński dekoruje odznaczeniami państwowymi głównego inżyniera Świetlika, robotnika Żykowskiego, tokarza Stasińskiego i nagradza 35 innych zasłużonych przy budowie garbarni pracowników premiami pieniężnymi.

Wśród wielkiego entuzjazmu gnieźnieńscy garbarze wysyłają depeszę do Prezydenta Bieruta z meldunkiem o rozpoczęciu produkcji i zobowiązaniem wykonania planu produkcyjnego za rok bieżący w ciągu 11 miesięcy.

ŚWIEŻE RYBY CAŁY ROK

Z głębokich luków trawlerów szybko unoszą się za pomocą wind pełne kosze ryb. Załadowane na wózki suną do hali manipulacyjnej. Ruszyła olbrzymia baza rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu. Wchodzimy do wnętrza hal. Największa w Polsce chłodnia i zamrażalnia są pełną gwarancją, że tysiące ton ryb będą przechowywane w stanie świeżym. Najnowsze urządzenia zawierają wielkie hale manipulacyjne, w których odbędzie się przetwarzanie ryb. Nowa baza, której umiejscowienie w Świnoujściu wyraża się 10 milionami oszczędności rocznie, przybliżyła naszą flotę rybacką o 200 mil do północnych łowisk. Pozwoli to naszym rybakom wykonać w czasie połowów o jeden rejs więcej.



Już za kilka minut ruszą koła zębate wielkich pieców obrotowych cementowni „Odra”. Brygadzista Paweł Surówka dokonuje ostatniego przeglądu koła zębatego pieca nr 3. Foto — CAF

WYMARZONY DOM

Cały lśniący od lustrzanych szyb, zdobny w biało - czerwone kwiaty — największy w Polsce, jeden z największych w Europie, wspaniały warszawski PDT, gościł pierwszych klientów. 5 pięter wypełniło się towarem. Co tylko dusza zapragnie nabyć możesz w tym gmachu. 5 par ruchomych schodów i 6 wind osobowych łączy 8 kondygnacji — 6 nad ziemią i 2 poniżej jej poziomu. Kryte, jarzeniowe światło w sufitach olśniewa gości. W zdobiących salę filarach umieszczono centralne ogrzewanie. Pięknie harmonizują barwy ścian. Na najwyższym piętrze, z rozległego tarasu, na którym znajduje się kawiarnia, spoglądać można na piękną nową Warszawę. Dumna musi być stolica z wielkiego zatrudniającego 700 osób PDT. A gdy wieczorem tysiące lamp jarzeniowych oświetlają olbrzymie sale o wielkich oknach, PDT prezentuje się jeszcze raz tak pięknie.

RUSZYŁY MASZYNY

Lecz to nie wszystko. Z dniem 22 lipca wzbogaciliśmy się o wiele więcej. Ruszyły pierwsze wrzeciona Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie, który wg. planu rozpocząć miał produkcję dopiero w październiku. W Zakładach Farmaceutycznych w Starogardzie po raz pierwszy rozpoczęła się produkcja środka leczniczego sulfatiazolu. We Wrocławiu uruchomiono największą w kraju fabrykę makaronu. Warszawska Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego rozpoczęła produkcję w nowych halach, w których stanęło 500 obrabiarek. W Zakładach Starachowickich uruchomiono pierwszą w Polsce, całkowicie zmechanizowaną odlewnię żeliwa oraz wielki piec hutniczy. Zadymiły kominy warszawskiej „fabryki chleba“. W Katowicach, w Śląskim Domu Prasy ruszyła olbrzymia maszyna rotacyjna.

W TROSCE O LUDZI

W tym wielkim dniu nie tylko wzrósł nasz potencjał gospodarczy. Bo oto na MDM w Warszawie, po zaledwie 10 miesiącach od chwili przystąpienia do budowy tej dzielnicy, 78 mieszkań przekazano pierwszym lokatorom. Do użytku budowniczych Nowej Huty oddano 9 gotowych bloków liczących 550 izb i szereg innych punktów usługowych. W miejscu zburzonego w czasie powstania „Cafe Clubu“ otwarto nowy Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. W Szczecinie w nowym osiedlu akademickim zamieszkali pierwsi studenci. W Policach pod Szczecinem robotnicy budowlani oddali przedterminowo do użytku 360 izb mieszkalnych. Nowowybudowane bloki w Gdańsku — Wrzeszczu mieszczą 88 izb. W Istebnej otwarty został nowy pawilon sanatorium, który wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia lecznicze. Przy pawilonie istnieje 11-letnia szkoła średnia oraz wzorowe przedszkole.

Wyższe uczelnie wzbogaciły się o szereg nowych zakładów. Przy U. P. otwarto gmach Zakładu Technologii Rolnej. W Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie oddano na 4 miesiące przed terminem główny pawilon mechanizacji i elektryfikacji kopalń.

22 lipca 1951 roku był pięknym i wielkim dniem narodu polskiego. Dni takich, dni wielkich sukcesów budującej socjalizm Polski, będzie coraz więcej.

H. K.

DZIEŁO POKOJU

Kiedy imperialiści na oczach świata kontynuują swą antypokojową działalność, kiedy remilitaryzują Zachodnie Niemcy i rabują Koreę, kiedy pienią się kłamliwą propagandą wojenną — rozlega się znów potężny głos obrońców pokoju. Głos ten z Helsinek zabrzmiał jak surowe ostrzeżenie dla podpalaczy świata. Ale równocześnie uchwała Światowej Rady Pokoju ukazuje drogę do uniknięcia katastrofy wojennej i w tym przede wszystkim zawiera się jej szczególnie doniosłe znaczenie.

Światowa Rada Pokoju podkreśliła w swej uchwale rozbójnicze metody imperializmu, usiłującego wszelkie konflikty pomiędzy narodami rozstrzygnąć brutalną siłą. Pomimo doświadczeń z Korei, a także wielu innych, imperialiści usiłują nadać sile znaczenie decydujące, podczas gdy tylko rozmowy pokojowe są godną ludzkości formą załatwiania pojawiających się sporów. To stwierdzenie Światowej Rady Pokoju, wyrażającej wolę prawie miliardowego, zorganizowanego ruchu obrony pokoju, jest szczególnie ważkie w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Światowa Rada Pokoju w swej uchwale nie ukrywa, że sytuacja ta skomplikowała się w ostatnim czasie, ale równocześnie wysuwa konkretne i realne warunki, których spełnienie zabezpieczy świat przed nową wojną. Jest to zawieszenie broni w Korei i zawarcie porozumienia między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Uchwała Światowej Rady Pokoju rysuje podwójny rezultat spełnienia tych warunków: po pierwsze — powrót Organizacji Narodów Zjednoczonych do jej misji osłaniania pokoju, po drugie — powszechne, stopniowe, równoczesne i kontrolowane rozbrojenie.

Stwierdzić trzeba, że postulaty, postawione przez uchwałę Światowej Rady Pokoju, są odzwierciedleniem pragnień całej ludzkości. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że ludzkość pragnie pokoju. Nikt nie zaprzeczy, że świat pragnie zaprzestania krwawej awantury wojennej na Korei, każdy pragnący pokoju człowiek pragnie najszybszego zawarcia porozumienia pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Czy wystarczy jednak samo pragnienie spełnienia tych podstawowych warunków!

Uchwała Światowej Rady Pokoju nie pozostawia w tym względzie żadnych niedomówień: „Trzeba uczynić jeszcze bardzo dużo — stwierdza ona — o ile nie chcemy stoczyć się w przepaść”.

Z uchwały Światowej Rady Pokoju wynikają więc obowiązki dla wszystkich organizacji, walczących o pokój, dla ruchów masowych i dla każdego obrońcy pokoju. Każdy dzień, każda godzina poświęcona być musi wytężonej walce o pokój, walce, której nie wolno nam osłabić, dopóki nie doprowadzimy do zwycięstwa idei pokoju. Głos Światowej Rady dotrze do najdalszych zakątków ziemi, do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy wzmogą swe wysiłki w obronie pokoju.

Nie możemy dopuścić, aby wśród tych, którzy podejmą apel Światowej Rady zabrakło naszych wysiłków. Inteligencja polska i rzemiosło ma również swój wkład do walki o pokój. Dołożymy wszelkich starań, aby ten wkład we wspólnej pracy z wszystkimi obrońcami pokoju pomnożyć. Dotychczasowe wysiłki zostaną zwielokrotnione, gdyż „sprawą pokoju — jak stwierdza uchwała podjęta w Helsinkach — zainteresowani są w równym stopniu wszyscy ludzie i wszystkie narody. Jeśli chcą oni uniknąć zagłady — zjednoczą swą wolę pokoju nie zważając na to, co ich dzieli — a dzieło pokoju będzie uratowane.”

List z Włocławka

LATO NA BULWARACH

Dzień 22 lipca witało miasto przemysłowe Włocławek — wielkimi zobowiązaniami, dla uwidocznienia których trzebaby niejedną solidną stronicę gazetową papieru. Określenie „przemysłowe” nie jest paradoksem, jest rzeczywistością. Rozwój przemysłu we Włocławku w okresie powojennym jest tak impulsywny i duży, że uzasadnia w zupełności określenie. Można to zobaczyć na własne oczy na Placu Wolności, gdzie stoją gabloty stałej wystawy. Z gablot patrzą twarze przodowników pracy, racjonalizatorów, bohaterów pracy. Obok fotografii i portretów — kolumny cyfr. Jest to prawda o przemyśle, prawda o żywiołowym pędzie do lepszej przyszłości. Kilkanaście największych zakładów pracy uzewnętrzniło swoje osiągnięcia i pokazało jak przekracza się plan. Ogólnie ub. rok przyniósł Włocławkowi znaczne przekroczenie planów produkcyjnych na wszystkich odcinkach pracy, zaopatrzenia (rozbudowa sieci handlu uspołecznionego) i ulepszeń socjalnych.

PARK — BOMBONIERKA

Nie zapomniano o innych sprawach. Miasto zostało zradiofonizowane przy czym Włocławek sięgnął na tym polu po prymat w kraju. To płaskie i niskie miasto, nad którym rozkwitają pióropusze dymów fabrycznych — zamienia się szybko w miasto kwiatów. Trzeba pochwalić ładne rabaty, gazony, planty miejskie. Park nad Zgłowiączką przypomina po prostu bombonierkę. Jest to obraz kunsztu ogrodniczego i obraz piękna. Park jak ładnie rozrośnięta kępa, zamyka ujście Zgłowiączki do Wisły.

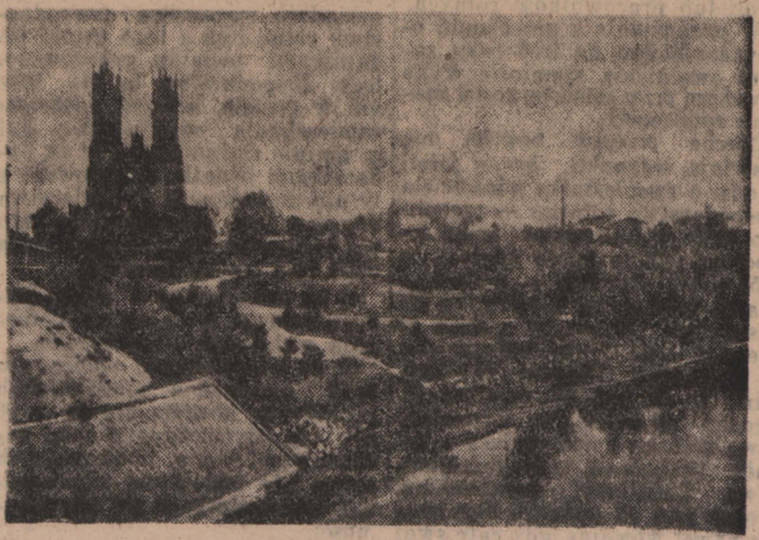
Lato we Włocławku jest przyjemne, pełne możliwości odpoczynku dla ludzi z fabryk i warsztatów. Wzdłuż pięknych, wysoko położonych bulwarów snują się wieczorami prawdziwe tłumy. Wisła odbija światła elektryczne i migotliwe światła gwiazd. W popołudnia mrowi się plaża na wyspie, piach na łachach wiślanych świeci jak złoty proszek. Słońce, kwiaty, woda. Wczasy są pod ręką...

„TAJEMNICA” CZARNEGO JEZIORA

Jedną z najładniejszych miejscowości wypoczynkowych pod Włocławkiem jest okolica Jeziora Czarnego. Samo jezioro malowniczo „osiadło” wśród sosnowych lasów, pozwoliło odgrzebać piach nad brzegami i utworzyć wiele małych plaż. W dnie upalne ciągną tu tłumy bo cień pachnących sosen — jest sprawą pożądaną i niezastąpioną. Tak myślą i czują robotnicy Celulozy, Linodrutu i inni. Czują i myślą słusznie. A jednak sprawa wypoczynku w tej miejscowości jest stanowczo mocno zaniedbana.

Na marginesie włocławskiego lata trzeba mocno postawić problem Czarnego Jeziora. Przede wszystkim w całej okolicy nie ma wody do picia. Pominąwszy nawet sprawę ewentualnego założenia tu kiosku z napojami — można wykorzystać znajdującą się przy torze kolejowym studnię. Będzie woda dla setek wycieczkowiczów, pozwoli im przebywać w pięknym borze i nad jeziorem. Studnia jest zaniedbana, nie posiada wiadra ani wyciągu. Drobnym zupełnie kosztem da się tę kwestię rozwiązać. Niepodobna aby ludzie wyciągali na sznurkach (w butelkach) odrobinę wody. Studnia powinna przejść przez kontrolę sanitarną itd.

Na marginesie włocławskiego lata, na marginesie ułatwienia odpoczynku tysiącom robotników z włocławskich fabryk — trzeba tę „tajemnicę” Czarnego Jeziora możliwie najszybciej rozwiązać. Bo być może jest to „tajemnica” zwyczajnego lenistwa względnie niedopatrzenia. Jest jeszcze jedno zastrzeżenie: dlaczego na toni tego głębokiego jeziora nie ma ani jednej łodzi? Łódź z pogotowiem ratunkowym zapewni bezpieczeństwo kąpiącym się i skontroluje używanie miejsc wytyczonych dla kąpieli. Oto sygnał włocławskiego lata, którego romantyzm ma troski...



Widok na park miejski i katedrę we Włocławku

LIPIEC 28 SOBOTA

DZIŚ: *Wiktora*

JUTRO: *Marty, Flory*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111. Pogotowie PCK - 1000. Taksówki - 3655 i 3962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 - 03. Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516

Dziś o godz. 20 na Placu Wolności wielki wiec młodzieży

Zarządy Wojewódzki i Miejski ZMP w Bydgoszczy organizuje dziś o godzinie 20 na placu Wolności w Bydgoszczy wielki wojewódzki wiec młodzieżowy, połączony ze „sztafetą pokoju".

Organizatorzy proszą młodzież i społeczeństwo miasta Bydgoszczy o gremialny udział w wiecu i sztafecie.

Junacy „SP" zdobywają odznakę SPO

W najbliższą niedzielę o godz. 7.30 junacy „Służby Polsce", którzy w dniu tym nie wyjadą na prace żniwne, będą mieli okazję do zdobycia odznaki „Sprawny do pracy i obrony". Wieczorem junacy, którzy zdobędą normy otrzymają odznaki i legitymacje. Wymarsz junaków nastąpi sprzed gmachu komendy. (Szymk.)

Przesunięcie sesji PRN

Jak komunikuje nam Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy — zapowiedziana pierwotnie na dzień 28 lipca br. sesja PRN przesunięta zostaje na piątek, 3 sierpnia br.

Zbieramy nasiona morwy



Wobec rozpoczęcia zbioru nasion morwy Instytut Jedwabiu Naturalnego w Milanówku zawiera umowy kontraktacyjne na dostawę nasion. Po zbadaniu jakości nasion Instytut wypłaci dostawcom należność według ustalonych stawek.

Zwraca się uwagę zbieraczom, że różnica między ceną nasion kontraktowanych i dostarczonych bez umowy wynosi około 30 zł za kg.

Dokładnych informacji udziela dostawcom nasion morwy Instytut Jedwabiu Naturalnego w Milanówku.

Przodownicy pracy szkolą niewykwalifikowanych robotników

Brygadziści i przodownicy pracy fabryki obrabiarek do drzewa w Bydgoszczy systematycznie prowadzą indywidualne szkolenie robotników. M. in. przodujący tokarz tych zakładów Koźlak zaopiekował się 3 robotnikami, których zapoznał z nowymi metodami skrawania metali. Po przeszkoleniu robotnicy ci podwyższyli osiągane dotychczas normy przeciętnie o 12 proc. Przodownik pracy brygadzista Grzelak przez 2 miesiące szkolił 3 robotników w zakresie obsługi precyzyjnych frezarek. Obecnie robotnicy ci przodują w pracy.

Za kilka dni — podnosimy kurtynę

„Dr A. Leśna" w Bydgoszczy, „Otwarte drzwi" w Toruniu

1 sierpnia Teatry Ziemi Pomorskiej otwierają nowy sezon

Blisko miesiąc żyjemy na Pomorzu bez teatru. I — trzeba to przyznać — brak jego odczuwamy na każdym kroku. Na szczęście do końca lipca po zostało nam jeszcze tylko kilka dni. Aktorzy wrócą wkrótce z urlopów do swych warsztatów pracy. Wypoczęci i o nowych siłach, przedstawią się ponownie publiczności...

— W środę, 1 sierpnia, dopowiada nam wicedyr. PTZP **E. Bąbolski**, który w lipcu kieruje życiem... zakulisowym Melpomeny spod znaku Gryfu pomorskiego. Żeby uniknąć nieporozumień posłuchajmy następującego wyjaśnienia:

— Drzwi teatrów naszych zamknęliśmy co prawda przed publicznością. Otworzyliśmy je jednak dla zespołu technicznego. Pracował on bez wytchnienia. Uzupełniając urządzenia techniczne sceny bydgoskiej, przeprowadzając drobne remonty, stworzył jednocześnie lepsze warunki pracy teatrom w Bydgoszczy i Toruniu. A wszystko to musiało być dokonane szybko i sprawnie. Wszak 1 sierpnia tuż za pasem.

— Co ujrzymy więc na „inaugurację" nowego sezonu!

— W Bydgoszczy otworzymy teatr premierą sztuki Ireny Krzywickiej **„Dr A. Leśna"**, w Toruniu wystawimy **„Otwarte drzwi"** Marka Domańskiego. — Obie te sztuki, jak wiadomo, przygotowaliśmy w ramach Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych, przy czym „Dr A. Leśna" zdobyła aż dwie nagrody. Otrzymali je: **Adam Grzymała-Siedlecki** za adaptację dramatyczną, oraz **Zbigniew Gawroński** za interpretację roli sekretarza partii. Od środy 1 sierpnia „Dr A. Leśna" przyjmować będzie codziennie o 19,30 w teatrze bydgoskim. Sądząc po sukcesie, jaki zdobyła w Toruniu, na brak pacjentów-widzów nie będzie mogła uskarżać się.

Jeśli chodzi o Toruń, to zobaczy on z kolei „Otwarte drzwi", przedstawiające dzieje awansu społecznego robotnika cukrowni Rawienia.

— A co ujrzy w sierpniu tzw. prowincja!

— Kontynuując już od blisko dwóch lat akcję umasowienia sztuki w terenie, wymazaliśmy z naszego słownika pojęcie „prowincji". W pierwszej połowie sierpnia wyjedziemy w objazd ze sztuką o wyraźnym wydźwięku społeczno-politycznym „Pieją koguty" oraz znaną komedią radziecką „Przyjaciele" Uspieńskiego. Poza tym Toruniowi przypomnimy zawsze pełne wdzięku i świeżych rumieńców fredrowskie „Śluby panieńskie".

— 5 sztuk na afiszu, zgoda! Na co jednak możemy liczyć z nowego repertuaru!

— Nie jest to żadna tajemnica. — Jeszcze przed wakacjami rozpoczęliśmy równocześnie próby aż 5 sztuk. Na pierwszy ogień pójdą w drugiej połowie sierpnia premiery: **„Oberżystki"** Goldoniego w Bydgoszczy i **„Pana Damazego" Blizińskiego** w Toruniu. — „Oberżystka" włoska ukaże się na scenie bydgoskiej w przekładzie znanego poety Leopolda Staffa, na tle dekoracji. A. Muszyńskiego, w reżyserii Br. Kassowskiego. W tytułowej roli wystąpi **Klara Korowicz-Kalczanka.** „Pana Damazego" przygotowuje do premiery toruńskiej **Janusz Obidowicz.**

We wrześniu przewidujemy wystawienie „Panny bez posagu", głośnej sztuki klasyka teatru rosyjskiego Ostrowskiego, w reżyserii **Marii Szczęsnej**: „Niespokojną starość" L. Rachmanowa w reżyserii **Aleksandra Rodziewicza** oraz po kilkuletniej przerwie jedną z klasycznych komedii Moliera „Grzegorz Dandin", którą przygotowuje nowopozyskany reżyser **Kazimierz Biernacki.**

— Słowem: 5 sztuk na afiszu oraz dalszych 5 w próbach!

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Tym razem pod adresem widzów. — **Przez sierpień i wrzesień Teatry Ziemi Pomorskiej będą nieczynne we wszystkie poniedziałki, a nie jak dotąd w piątki. Dopiero w październiku, z chwilą rozpoczęcia sezonu koncertowego, wrócimy do wolnych piątków.** — Obecnie pełną parą — rzuca nam na pożegnanie dyr. Bąbolski — przygotowujemy się do otwarcia teatrów i sezonu.

— Istotnie. To nasz plan pracy na sierpień i wrzesień. Chcąc wykonać go wprowadziliśmy pewną inowację. Z dotychczasowego zespołu aktorskiego wyodrębniliśmy dwie grupy: bydgoską i toruńską, pragnąc za wszelką cenę wyeliminować zbyteczne i uciążliwe dojazdy na próby i przedstawienia.

1 sierpnia podnosimy kurtynę!

Centrale spożywcze

nie wywiązują się ze swych obowiązków wobec zakładów gastronomicznych

Niesposób zamieszczać — wszystkie nadsyłane do redakcji listy czytelników, którzy starają się na niewłaściwe funkcjonowanie bydgoskich zakładów zbiorowego żywienia. W wielu wypadkach pretensje czytelników są nieuzasadnione, są jednak i listy, które zawierają cenne uwagi. Wielu konsumentów skarży się na brak dań „à la carte" w porze obiadowej. Naszym zdaniem posunięcie dyrekcji BZG — wyeliminowanie w zakładach zbiorowego żywienia w godzinach obiadowych dań à la carte, jest zupełnie słuszne. Zaistniały bowiem takie warunki, że kuchnie w porze obiadowej wydawać muszą dwu, a nawet kilkakrotnie większą ilość posiłków, aniżeli leży to w granicach ich możliwości. Przygotowanie w tym okresie dań specjalnych z karty musiałoby odbić się ujemnie na zamówieniach obiadów popularnych i klubowych. Widzimy więc, że zlikwidowanie dań à la carte w porze obiadowej w zakładach zbiorowego żywienia ma swoje podstawy.

Pośrednimi sprawami niezadowolenia klientów gospód ludowych są centrale spożywcze. Zaopatrywanie przez nie zakładów gastronomicznych jest bowiem zupełnie niedostateczne. Na przykład Centrala Ogrodnicza zaopatruje BZG zaledwie w 40 proc. zaplanowanego i zapotrzebowanego towaru. Wiadomo również, że placówkom takim jak BZG nie wolno kupować towaru od drobnych sprzedawców na rynku.

Podobnie nie wywiązuje się ze swych obowiązków wobec zakładów zbiorowego żywienia Centrala Mięsna. Ostatnio także zauważono w zakładach gastronomicznych brak tanich win. Dzieje się to dlatego, że Centrala Spożywcza wyznaczyła po prostu zakładom gastronomicznym normę nabycia: 50 proc. win drogich i 50 proc. win tanich, nie zwracając uwagi na życzenia konsumentów.

Z przykładów tych sądzić można, że centrale spożywcze zaopatrujące zakłady gastronomiczne w towar, dotychczas nie zrozumiały zadania jakie spełnić mają zakłady zbiorowego żywienia.

Konferencja PKP

Zbliżający się okres jesiennych przewozów kolejowych wymaga omówienia potrzeb i trudności klientów korzystających z usług kolei oraz poinformowania ich o wymogach planowych przewozów kolejowych.

Z tych względów Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zwołuje konferencję konsultacyjną z klientami kolei w Bydgoszczy w stołówce ZZK przy ul. Zygm. Augusta w dniu 3 sierpnia br. o godzinie 11. Konferencji przewodniczyć będzie dyrektor okręgu.

W obradach uczestniczyć będą przedstawiciele kilkudziesięciu zrzeszeń i zjednoczeń przemysłowych i szeregu instytucji z województw objętych siecią kolei okręgu gdańskiego.

Pożyteczna placówka

Nie każdy z mieszkańców naszego miasta wie o tym, że na naszym terenie istnieje spółdzielnia, której zadania polegają na wyręczaniu naszych gospodyń i samodzielnych kawalerów w pracach domowych jak pranie, sprzątanie mieszkania itp.

Spółdzielnia ta zajmuje się również czyszczeniem okien wystawowych wnętrz sklepowych dezynfekcją aparatów telefonicznych, mieszkań, rozlepianiem afiszów i odszczurzaniem.

Po zatym posiada własne punkty czyszczenia chemicznego i pralnie.

Spółdzielnia Pracy „Higiena" jest jedyną tego rodzaju placówką na terenie woj. bydgoskiego. Powstała ona stosunkowo niedawno. Jednym z założycieli „Higieny", był jej obecny prezes Marian Grodziński.

Opłaty za wszelkie wykonywane prace przez spółdzielnię „Higiena" nie są wysokie, np. za usługi domowe tj. sprzątanie mieszkania płaci się za ledwie 4,05 zł za godzinę, za przeprowadzenie prania domowego wysokość stawki za godzinę wynosi 4.50 zł, zaś za czyszczenie okien wystawowych opłata za m kwadr. 59 gr.

Sport

LZS KOWALEWO — SKS ZAWODOWIEC BYDGOSZCZ

Dnia 29. 7. br. rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie w siatkówce i koszykówce pomiędzy SKS Zawodowiec a LZS Kowalewo. Początek spotkania o godz. 10 przy ul. Konarskiego. Ze względu na wyrównany poziom obu drużyn spotkanie zapowiada się bardzo interesująco.

Z obrad aktywu sportowego

Nie wyczyn lecz masowość

Tematem obrad ostatniej narady aktywu sportowego miasta Bydgoszczy, były gorszące zajścia jakie wydarzyły się na wiosnę br. podczas zawodów sportowych w Radomsku.

Referat omawiający sytuację sportową Bydgoszczy wygłosił przewodniczący Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej Pęski.

Jak wynika z przytoczonych faktów niektóre bydgoskie kluby sportowe nie doceniają zagadnienia zdobywania przez jak najszerszy ogół odznaki SPO. Nie doceniają również pracy wyszkoleniowej, kładąc zbyt wielki nacisk na sport wyczynowy. Np. Koło Zrzeszenia Sportowego Spójnia nr 142 wzorowo wywiązało się z akcji łączności sportowców miasta ze wsią. Koło to jednak nie przykłada żadnej wagi do zdawania norm koniecznych do uzyskania odznaki SPO.

Innym poważnym niedociągnięciem, to brak należytej opieki nad naszymi najmłodszymi sportowcami. Np. zarząd klubu ZKS Budowlani Bydgoszcz po zajściach podczas meczu juniorów Spójni i Budowlanych ukarał swych najmłodszych piłkarzy nawet długoletnimi dyskwalifikacjami. Czy jednak takie ostre karanie młodych sportowców przyniesie oczekiwane oczyszczenie szeregów sportowych?

Z pewnością nie, Trzeba w klubach i kołach sportowych przeprowadzić bardziej niż dotychczas intensywne szkolenie ideowo - społeczne. Trzeba zapoznać naszych sportowców na specjalnych pogadankach z trybem życia i sposobami treningu najlepszych sportowców świata, z życiem sportowców radzieckich.

Po referacie wywiązała się dyskusja którą podsumował I sekretarz WKKF-u L. Murzyn.

W Opławcu



DLACZEGO W TYM MIEJSCU DLA TYSIĘCZNYCH RZESZ — BYDGOSKICH WYCIECZKOWICZÓW NIE URZĄDZONO PLAŻY?

(Foto — IKP)

Spotkania z ludźmi

ROZMOWA z kasjerką baru mlecznego

...Proszę o porcję lodów".
„Szklaneczkę kefiru".
„Dwa jajka na miękko".

Zręczne palce kasjerki Baru Mlecznego Nr 2 szybko podają odpowiedni bon kasując w zamian pieniądze.

Bar nr 2 to miejsce w którym spożywa śniadania spora liczba bydgoszczan — mówi młoda blondynka siedząca przy kasie. — Największy ruch panuje u nas przed godz. 8. Mamy wtedy prawdziwe „urwanie głowy". Później następuje względny spokój, zakłócany co pewien czas stereotypowym powiedzeniem „Proszę porcję lodów". Zwłaszcza gdy panują upały, spożycie tego najpopularniejszego środka orzeźwiającego gwałtownie wzrasta. Największym konsumentem lodów — mówi nasza rozmówczyni — to dzieci i młodzież, chociaż starsi dzielnie z nimi rywalizują w spożyciu lodów.

Zdarzają się również takie wypadki, że do baru mlecznego przychodzą osobnicy, mający ochotę na kiełbaskę czy śledzika i z największym zdumieniem dowiadują się, że w barze mlecznym takich artykułów nie można otrzymać.

Sposób obsługiwania klienteli w formie „obsługuj się sam" był początkowo przez ogół przyjmowany dosyć niechętnie. Jednak po pewnym czasie wszyscy się przyzwyczaili i obecnie każdy z uśmiechem na ustach odbiera swą porcję lodów, mleka czy kakao. Przyda się to zwłaszcza przedstawicielom płci brzydkiej — mówi na zakończenie nasza rozmówczyni. Przynajmniej tu w barze nauczą się sami siebie obsługiwać.

Opuszczamy gościnny Bar Mleczny pod Arkadami. Na wysokich taboretach dwaj malcy pałaszują lody w zawrotnym tempie. A przy kasie znów ogonek. (yi).

KOMUNIKATY

Dziś, w sobotę o godz. 19 w lokalu Zrzeszonych Klubów Techniki i Racjonalizacji przy pl. Bohaterów Stalingradu 20 ob. H. Ryngowelski z ramienia SIMP wygłosi odczyt pt. „Utwardzenie powierzchniowe stali w zakładach przemysłowych". Organizatorzy odczytu zapraszają nań zainteresowanych robotników, przodowników pracy i młodzież techniczną.

KINA

Pomorzanin: Śpiew jest pięknem życia (16, 18, 20.15)
Polonia: Życie Emila Zoli. (16, 18.15 i 20.15)
Orzeł: Trzcinowe dzwony (15.45, 17.45 i 20)
Wolność: Kariera — (16.15, 18.15 i 20.15)
Gryf: Ulica graniczna (15.45 17.45 i 20)
Bałtyk: Aleksander Newski (16, 18 i 20)
Mir: Tajna misja (19)
Bagatela Myszy i ludzie (21 — o zmroku)
Rozmaitości: W fabryce. Pustynia Błędowska (od 16—24)

PORANKI

Pomorzanin: Przybrana córka (10), — Słońce wschodzi (12). **Wolność:** Zwycięski powrót (12). **Gryf:** Sen o miłości (9.45 i 11.45). **Bałtyk:** Strój galowy (10 i 12). **Wolność:** W moskiewskim Zoo (10). **Polonia:** Hrabia Monte Christo (I s.) (11).

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31 i nr 19 Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

TEATR

W lipcu nieczynny.

CYRK NR 2

Godz. 19.30. W sobotę i niedzielę 15.30 i 19.30.

RADIO

Sobota, dnia 28 lipca

6,50 Program lokalny. 6,52 Komunikaty. 16,20 Bydgoski dziennik radiowy. 16,35 Z piosenką na obozie — audycja dla dzieci. 18,15 Śladem naszych interwencji. 18,25 Żądło mikrofonu. 18,40 Melodie do tańca.

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

„MEDIOLAŃCZYK" PALIŃSKI PRZEGRYWA
z bombardierem Czaplińskim

WARSZAWA. W 3 dniu turnieju bokserskiego letniej Spartakiady Wojska Polskiego rozgrywanej w Warszawie na Centralnych kortach CWKS odbyło się 15 walk.

Niespodzianką była porażka w wadze lekko-średniej Palińskiego (Bydgoszcz) z Czaplińskim (Warszawa). W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: w. musza — Świerczek (Wrocław) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Beczera (Marynarka Wojenna), a Smoczek (Lotnictwo) pokonał Liedke (Kraków), w. kogucia — Woźniak (Marynarka Wojenna) wypunktował Piwońskiego (Bydgoszcz), a Matloch (Warszawa) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Czarneckiego (Lotnictwo). W. piórkowa — Dylak (Wrocław) poddał się w drugiej run dzie Kruży (Bydg), a Janke wypunktował Leję (Kraków). W. lekko-półśrednia — Żurawski (Wrocław) wygrał przez ko. w II rundzie z Grzesikiem (Kraków), a Sobko (Warszawa) wygrał na punkty z Jackiewiczem (Marynarka Wojenna).

W. półśrednia — Micler (Warszawa) pokonał Pędraka (Kraków). W. lekko-średnia — Musioł G. (Lotnictwo) wygrał walkowerem z powodu niedopuszczenia do walki Kucharskiego (Marynarka Wojenna). W. średnia — Gampe (Lotnictwo) uległ Piórkowskiemu (Warszawa). W. półciężka — Glonka (Marynarka Wojenna) wygrał przez ko. w drugim starciu z Niewczasem (Bydgoszcz), a Franek (Warszawa) pokonał na punkty Kraja (Kraków). W. ciężka — Nandzik (Kraków) przegrał ze Stecem (Warszawa).

W punktacji drużynowej po trzech dniach turnieju prowadzi Warszawa — 24 pkt. przed Bydgoszczą — 18 pkt., Wrocławiem — 16 pkt., Krakowem — 11 pkt., Lotnictwem — 9 pkt. i Marynarką Wojenną.

NIEDZIELA SPORTOWA

W całym kraju odbędą się w niedzielę lekkoatletyczne mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych.

BYDGOSZCZ — ZS Gwardii.
GRUDZIĄDZ — ZS Spójni
SZCZECIN — ZS Kolejarza.
KRAKÓW — ZS Ogniwa.
GLIWICE — ZS Budowlani.
CZELADŹ — ZS Górnika.
ŁÓDŹ — ZS Włókniarza.
KRYWAŁD — ZS Unii.

LIGA ŻUŻLOWA

KRAKÓW — Unia — Gwardia
KATOWICE — CWKS — Ogniwo.
POZNAŃ — Kolejarz — Spójnia.

II LIGA (I grupa)

Stal Poznań — Gwardia Słupsk.
Kolejarz Toruń — Kolejarz Gdańsk.

O WEJŚCIE DO II LIGI

Kolejarz Leszno — OWKS Bydgoszcz.
Stal Gdańsk — Kolejarz Szczecin.
Stal Z. Góra — Gwardia Koszalin.

Nowa porażka DYNAMO TBILISI

MOSKWA. W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, niespodziankę sprawili piłkarze WWS (Moskwa), wygrywając z Dynamo (Tbilisi) 1:0. Jest to trzecia porażka drużyny Dynamo w drugiej rundzie rozgrywek.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Spartak (Tbilisi) zwyciężył Torpedo (Moskwa) 2:0, a Torpedo (Gorki) zremisowało z Zenitem (Leningrad) 1:1.

W rozgrywkach prowadzi nadal CDSA — 31 pkt. przed Dynamo (Tbilisi) — 28 pkt.

*

W Tbilisi rozpoczęły się rozgrywki finałowe w piłce nożnej o puchar ZSRR. W pierwszym dniu rozgrywek Iskra (Leningrad) pokonała reprezentację Ukrainy 5:2.

Rekord świata tuż... tuż 15,96 w trójskoku

Brazylijczyk Adhemar da Silva osiągnął w trójskoku 15,96 m — to jest o 4 centymetry gorzej od rekordu świata Japończyka Tajimy, ustanowionego na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie.

Zaznaczyć należy, że Brazylijczyk już w ub. roku wyrównał rekord Japończyka.

10 rekordów ZSRR

MOSKWA. Motocykliści radzieccy w czasie zawodów na magistrali Moskwa — Simferopol ustanowili 10 nowych rekordów ZSRR.

4 z nich ustanowił Stiepanow w kategorii motocykli ponad 600 ccm z przyczepką. Uzyskał on następujące rezultaty: 1000 m z lotnego startu przejechał ze średnią szybkością 161,421 km/godz., 5000 m z lotnego startu przejechał w czasie 1:47,3; a 1000 m z zatrzymanego startu w 29,3 sek. Na motocyklu kategorii 750 ccm Stiepanow na 1000 m z zatrzymanego startu uzyskał średnią szybkość 144,266 km/godz.

Trzy rekordy ZSRR ustanowił moskiewski motocyklista Szumilikin; przejechał on 1000 m z lotnego startu ze średnią szybkością 204,895 km/godz., 1000 m z zatrzymanego startu 27,2 sek, a na 5000 m uzyskał średnią szybkość 188,745 km/godz.

Moskiewska zawodniczka Morozowa na motocyklu o pojemności 125 ccm na 1000 m z zatrzymanego startu uzyskała czas 37,2 sek., a na dystansie 5000 m z lotnego startu uzyskała średnią szybkość 122,054 km/godz.

Dziesiąty rekord ustanowił Kisielew tak że na motocyklu o pojemności 125 ccm. Na dystansie 1000 m z lotnego startu uzyskał on czas 24,7 sek.

*

Na zawodach szkolnych rozegranych w Moskwie, 17-letni uczeń Eugeniusz Czen uzyskał bardzo dobry wynik w skoku w dal 7,20. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu juniorów ZSRR.

FILM TYGODNIA

»ZA CENĘ ŻYCIA«

„Za cenę życia" (Give us this day — Daj nam ten dzień). Scenariusz: Ben Barzmann według powieści Pietro di Donato; reżyseria Edward Dmytryk; muzyka B. Frankel; zdjęcia C. P. Richards. Produkcja 1949.



W październiku 1947 roku osławiona Komisja do badań działalności antyamerykańskiej oskarżyła kilku reżyserów filmowych o... sympatię do komunizmu. Wśród oskarżonych znalazł się reżyser filmu „Za cenę życia" — Edward Dmytryk.

Ubiegłego roku wydano wyrok. Wśród „Dziesięciu z Hollywood" skazanych na więzienie i kary pieniężne znalazł się Dmytryk.

W lipcu 1950 roku, na międzynarodowym festiwalu filmowym w Karlovych Varach, który odbył się pod hasłem „o pokój, nowego człowieka, o doskonalszą ludzkość" — wyświetlano film „Za cenę życia".

Akcja filmu toczy się w roku 1929 wśród włoskich emigrantów, których skutki kryzysu dotknęły szybciej niż Amerykanów. Bohaterami są robotnicy budowlani, borykający się wraz ze swymi rodzinami z trudnymi warunkami życia w ustroju kapitalistycznym. Widmo bezrobocia prześladuje ich na każdym kroku. Centralną postacią filmu jest murarz Geremio wraz z rodziną, której marzeniem jest posiadanie własnego domku. Fabułą filmu jest pogoń za tym marzeniem. A czym jest to marzenie? Czymś więcej niż marzeniem o domku. Jest marzeniem o przywrócenie praw człowieka. Przede wszystkim prawa do pracy, marzeniem o nowym lepszym życiu bez wyzysku. Wskazuje nawet na to oryginalny tytuł filmu „Daj nam ten dzień".

Film podkreśla winę ustroju kapitalistycznego za ciężkie życie rodziny Geremia (i tysięcy takich rodzin), winę za śmierć bohatera. Nie wychodzi jednak poza ramy realizmu krytycznego. Nie pokazuje drogi walki o ten nowy, lepszy dzień.

Swój film nakręcił jednak Dmytryk w Anglii. Angielski producent I. A. Rank sfinansował film, lecz jako kapitalista nie mógł się zgodzić, by film zbyt jaskrawo oskarżał kapitalizm.

Rola związku zawodowego, jedynej zresztą organizacji na budowie pokazana jest dwuznacznie i chwilami nie wiadomo czy związek jest za robotnikami czy przeciwko nim. Film pokazuje na przykładzie Geremia, który zdradza sprawę towarzyszy, jak kapitalizm łamie człowieka. Bo Geremio porzuca wspólną sprawę, kiedy zdarza się okazja przyjęcia pracy na nowych lepszych warunkach.

Tyle Geremio. A Dmytryk?

Dmytryk stanął niedawno po raz drugi przed komisją do badań działalności antyamerykańskiej i... „przyznał się do stawianych mu przedtem zarzutów. Co więcej wrócił do Hollywood i zdradził sprawę, o którą walczył w swym filmie. Sprzedał się za dolary splamione krwią Geremiów. Stał się zdrajcą.

Dobór aktorów staranny.

Wanamaker — murarz Geremio stwarza dobrą, ciekawą i przekonywującą postać.

Lea Padovani — Annunziata jego żona, szczególnie w drugiej części filmu odtwarza postać dobrej żony i matki proletariuszki.

Zdjęcia dobre. Szczególnie ciekawe ujęcia z budowy.

Mimo wspomnianych niedociągnięć film „Za cenę życia" stanowi wielkie dzieło filmowe. *(wł)*

Koblet już na czele
Geminiani i Coppi atakują leadera

Tegoroczny Tour de France nabiera coraz żywszych rumieńców. Na ostatnich 4 etapach żółta koszulka leadera aż 4 razy zmieniała właściciela.

Na 12 etapie do Dax pierwszy przybył Van Est (Holandia) zabierając koszulkę Leveque'a. 27-ym był Polak Cieliczka. Etap Dax—Tarbes wygrał Biagioni (Wł) przed Bauvinem, który objął prowadzenie po tym etapie. Trzeci przybył Lauredi. 4. Geminiani. 6. Bartali. 12. Koblet. 13. Walkowiak. 14. Coppi.

Etap 14-ty Tarbes — Luchan wygrał Koblet o gumę przed Coppim. 3. Bartali, 5. Geminiani. 8. Boke. Po tym etapie w żółtej koszulce jedzie Koblet.

Etap 15-ty Luchon — Carcassonne wygrał Belg Rossel przed rodakiem Decock.

Po 15-tu etapach klasyfikacja ogólna jest następująca: 1. Koblet, 2. Bauvin (Fr) 3. Geminiani (Fr), 4. Coppi, 5. Lazarides (Fr), 6. Biagioni (Wł), 7. Meunier (Fr), 8—9. B. Ruiz i Bartali. 10. Lauredi, 12. Bobet. 15. Magui.



Doskonały Szwajcar Ugo Koblet

Odpowiedzi PRAWNIKA

E. D Czersk. Obywatel udający się na okres przejściowy do innej miejscowości zobowiązany jest wymeldować się tymczasowo do tej miejscowości i tamże się zameldować. Nie znaczy to, że w przypadku tymczasowego wymeldowania traci obywatel prawo do swego stałego miejsca zamieszkania. Karty meldunkowe wystawia Biuro Ewidencji Ludności stałego miejsca zamieszkania i tam się należy zwrócić.

WSZYSCY W SZEREGI Obrońców Pokoju!

OBWIESZCZENIA

Unieważnia się zagubione potwierdzenie przemysłowe nr rej. 92 z dnia 22 grudnia 1947 r., wydane przez b. Starostwo Powiatowe w Świeciu n. W. Gorzelnia PGR Szewno pow. Świecie n. W. (4490k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Planistę, księgowego, korektorkę(ra) gazet siły rutynowane poszukujemy. Zgłoszenia Bydgoszcz IKP Biuro ogłoszeń, Gen. Stalina 2, (pod Arkadami). (9-w

Głównego księgowego z praktyką, **księgowego(a)** przyjmie natychmiast **C. H. P. S. Bydgoszcz.** Podanie składać w Biurze Personalnym, ul. Śniadeckich 38. (4413k

Księgowych bilansistów przemysłowych, księgowych starszych, **kontystów(ki), maszynistki, inspektorów remontowych (techników - mechaników)** zaangażuje nowoorganizujące się przedsiębiorstwo w Bydgoszczy, Chojnicach, Inowrocławiu i Toruniu. Podania wraz z życiorysem składać w referacie personalnym **Bydgoskich Gorzelni Rolniczych, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 22.** (4483k

Stolarzy i tapicerów przyjmuje **Spółdzielnia Pracy Tapicerów w Bydgoszczy, Dworcowa 32.** — Wynagrodzenie wysokie. (4487k

10 robotników wzgl. **robotnic** zatrudni od zaraz **Centrala Zielarska, Bydgoszcz, Toruńska 2.** (4486k)

Ekspedientki i pracowników fizycznych przyjmie od zaraz **Centrala Ogrodnicza Ogrodniczy Zakład Handlowy w Bydgoszczy.** Podania składać w biurze kadr ul. Zduny 20. (4485k

Buchaltera bilansistę uposażenie wg IV grupy siatki płac Ministerstwa Zdrowia oraz jednego **laboranta(kę) analitycznego,** uposażenie wg V grupy uposażenia + 40% dodatku zakaźnego poszukuje i zatrudni od dnia 1 sierpnia **Szpital Powiatowy w Wyrzysku.** (4414k

RADIO

SOBOTA, dnia 28 lipca 1951 r.

5,03 Sygnał czasu. 5,05 Wiadomości poranne. 5,20 Koncert. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Taneczne melodie ludowe. 6,45 Program dnia. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,30 Audycja dla kolonii letnich. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 Muzyka. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,30 Muzyka. 14,30 Zmierzch — opowiadanie S. Żeromskiego. 14,50 Koncert. 15,30 Wiersze Marszaka. 16,00 Utwory fortepianowe A. Rubinsteina. 17,00 Dziennik. 17,15 Koncert. 18.00 Jelonek i syn — powieść S. Wygodzkiego. 19,00 Koncert. 19,25 Audycja literacka. 20,00 Dziennik. 20,30 Przy sobocie po robocie. 21,45 Muzyka taneczna. 22,30 Reportaż z turnieju szachowego. 22,35 Orkiestra taneczna PR. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Koncert.

POSADY WOLNE

Potrzebny uczciwy, samotny kościelny. Oferty IKP Bydgoszcz „4489". (4489

Dozorca domowy znający się na centralnym ogrzewaniu potrzebny. — Dworcowa 39-8. (4453g

Pomoc domowa potrzebna od zaraz. Bydgoszcz, Wrocławska 3, wytwórnia. (4475g

SPRZEDAŻ

Traktor „Lanta Bulldog" 45 KM sprzedam. Wiadomość Gdynia, Stare Okłuże 2. (4392g

Wózek sportowy dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Puławskiego 15-8. (4466g

Kanapę dobry stan sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 49. (4493

Kredens, szafy, kanapę, fotele, stoły, krzesła, łóżeczko, piec gazowy, kuchenkę elektryczną sprzedam. Al. 1 Maja 135 podwórze. (4479

Okazyjnie sprzedam dużą lampę kwarcową statywową palnikiem. Bydgoszcz, Bocianowo 38-8. (4473g

Biurko gabinetowe, bibliotekę, bieliźniarkę sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4477g

Willę komfortową z ogrodem, parcelę sprzedam. Gdynia, Sieroszewskiego 6, biuro. (4488k

Sprzedam arytmometr „Triumfator" 10/13 okienko kontrolne, stan bardzo dobry. Toruń, Rynek Staromiejski 17-2, Łobkowski. (4457g

Szafę dębową lustrem, umywalnię z płytą marmurową sprzedam. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 10-6 godz. 15—18. (4491g

PRACY POSZUKUJĄ

Emerytowany naczelnik poczty zdrowy przyjmie posadę kasjera, likwidatora biurowego 15 sierpnia lub 1 września. Siemiński, Babia Wieś 17-7. (4465g

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego poszukuje od zaraz Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Inowrocławiu. Zgłoszenia IKP Inowrocław. (4495k

Dużego pokoju z używalnością kuchni poszukuję. Oferty IKP Bydgoszcz „4442". (4442

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. (663

Kto pomoże w matematyce i języku polskim na miesiąc sierpień siedmioklasiście? Oferty IKP Bydgoszcz „4476". (4476g

ZAMIANY

Pokój z kuchnią zamienię na pokój z osobnym wejściem. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4470g

RÓŻNE

Poszukuję portierstwa na zamianę mieszkania 2 pokoje z kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „4471"

Przez cały rok wysiewam truciznę na polu przy ul. Przypadek 10 w Inowrocławiu. Dzierżawca. (3142

KUPNO

Konie kupuję, płacę wysokie ceny. Odbiór natychmiast samochodem. Karpiński — Rzeźnictwo Końskie, Grunwaldzka 62 telefon 19-65. (4201

Aparat fotograficzny — (Leica), maszynę damską kupię. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 45, kiosk. (4474g

Konie na ubój — dzwonić nr tel. 10-95 — zakupuje stale i płaci najwyższe ceny Rzeźnictwo Końskie — Szczukowski, Bydgoszcz, Dolina 55. (4492k

ZGUBY

Zegarek damski pamiątkowy zgubiono 26. bm. przy Al. 1 Maja. Znalazcę wynagrodzę. Adres IKP Bydgoszcz. (4480

UNIEWAŻNIENIA

Unieważnia się zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Brodnica nr 361 nazwisko Seweryn Piotr, Rakowice. (4484g

Unieważnia się zagubione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Galler Władysław, Tuczno pow. Inowrocław. (3143

HUMOR



— A mówiłem ci, że to nie fata morgana!

(„Regards", Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29.
Prenumerata pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE.
PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20. TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy. Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-II-10216